NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Pamiętać o Potrzebach Ojczyzny

No. 31. WTOREK, DNIA 6-GO LUTEGO, (TUESDAY, FEBRUARY 6), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

GWAŁCICIELE PROHIBICJI WOLNI

FRANCJA PRZEŻYWA CIĘŻKIE CHWILE.

Monarchiści i Nacjonaliści Grożą Rewolucją.

PARYŻ, 6 LUTEGO. — Grupa weteranów armji francuskiej z ostatniej wojny, licząca 500 członków, przybyło wczoraj przed pałac Prezydenta Francji w Alejach Elizejskich w celu odbycia demonstracji przeciw rządowi Dalandiera. — Weterani żądali ustąpienia rządu.

Na ulicach Paryża ukazały się wczoraj oddziały kawalerji republikańskiej i oddziały karabinów maszynowych. Władze spodziewają się dzisiaj poważniejszych zaburzeń w pobliżu gmachu parlamentu francuskiego. Premjer Dalandier zażąda dzisiaj od izby deputowanych votum zaufania. Zapowiedziana jest na dzisiaj wielka demonstracja weteranów przeciw rządowi. W demonstracji tej weźmie udział 30,000 weteranów.

Paryż, 6 lutego. — Po skandalu nadużyć finansowych w Bayonne, Francja znalazła się w błędnem kole, z którego nie może wyjść.

Ostatnie wydarzenia w Paryżu świadczą, że Francja przeżywa obecnie bardzo trudne chwile. Monarchiści francuscy działają w porozumieniu z nacjonalistami przeciw socjalistom i wogóle skrajnej lewicy.

Wydalenie Jean Chiappe, prefekta policji paryskiej ze stanowiska, najbardziej oburzyło nacjonalistów i monarchistów, którzy dzisiaj postanowili urządzić dwie olbrzymie demonstracje. W akcji tej współpracują z nacjonalistami weterani armji francuskiej, którzy twierdzą, że rząd francuski działa przeciw nim.

Premjer Daladier wydał rozporządzenie, aby gmach parlamentu francuskiego obstawić wojskiem, obawiając się poważniejszych zaburzeń kiedy dzisiaj izba deputowanych zbiera się na rozpoczęcie dalszych obrad.

Jean Chiappe, zwany popularnie „Małym Napoleonem" nie został wydalony z posady prefekta policji z powodu nieporozumień politycznych z rządem, lecz — jak twierdzą nacjonaliści — będąc prefektem policji, był w posiadaniu ważnych dokumentów, zebranych przez tajną policję francuską, a dotyczących wszystkich zamożnych ludzi we Francji i ich manipulacyj finansowych.

Wczoraj o północy, kiedy paryżanie bawili się w restauracjach i klubach nocnych, zgasły z niewiadomych powodów wszystkie światła w mieście. Zdawało się chwilowo, że to sygnał do rozpoczęcia rewolucji. Publiczność wyszła z restauracyj na ciemne ulice i spieszyła do subwajów, które kursowały bez przerwy, gdyż subwaje paryskie posiadają własną elektrowni. Tramwaje nie kursowały, jak również taksówki z powodu strajku szoferów. Ludzie błądzili po ciemnych ulicach. Na bulwarach tu i tam paliła się lampa gazowa, lecz wszystkie boczne ulice były zupełnie ciemne.

Po kilkunastu minutach światła się zapaliły, lecz nikt nie wie do dzisiaj kto przerwał prąd elektryczny. Światła zgasły w tajemniczy sposób i zapaliły się ponownie w sopsób tajemniczy.

Pisma socjalistyczne wydały wczoraj odezwę do swych zwolenników, nakazując całkowite posłuszeństwo i dyscyplinę oraz gotowość na każde zawołanie do akcji.

Rozeszła się wczoraj w Paryżu wiadomość, że akcją ratunkową w trudnem położeniu Francji kieruje z rameinia rządu nie Daladier, lecz Eugene Frot, energiczny minister sprw spraw wewnętrznych.

Eugene Frot zamianował nowego prefekta policji, którym został Bonnefoy - Sibour. Kiedy nowy prefekt policji doniósł telefonicznie, że nie może objąć stanowiska prefekta, gdyż Chiappe zajmuje nadal mieszkanie prefekta i leży w łóżku chory, Frot polecił Sibourowi postawić namiot w głównej kwaterze policji i tam nocować w oczekiwaniu dalszych wyników.

Eugene Frot uważany jest w kołach politycznych Paryża za „silnego człowieka" Francji, działającego pozo plecami premjera Daladiera.

Ambasadorowie Francji i Rumunji u Piłsudskiego.

Marszałek Zapewnił Ich, Że Polska, Podpisując Pakt z Niemcami, Nie Zmieniła Swego Stanowiska Do Swych Sojuszników.

Warszawa, 5 lutego. — (Jerzy Szapiro w N. Y. Times). — Ambasador Francji i poseł Rumunji przyjęci zostali w ub. poniedziałek przez marszałka Piłsudskiego. Przedstawiciele innych państw, Rosji, państw bałkańskich i państw bloku bałtyckiego, interesujących się wielce sprawami paktu nieagresji polsko-niemieckiego, — przyjęci byli przez min. spraw zagranicznych pułkownika Józefa Becka, który przedstawił im szczegóły zawartego paktu z Niemcami.

Marszałek Piłsudski pragnął prawdopodobnie osobiście zapewnić Francję i Rumunję o dobrych intencjach rządu polskiego w stosunku do sojuszników Polski. Marszałek powiedział im prawdopodobnie, że podpisanie paktu nieagresji z Niemcami niema nic wspólnego z paktami i umowami, jakie Polska podpisała poprzednio. — Polska nadal pragnie żyć w zgodzie ze swym sojusznikami, jak również z Niemcami.

Zmiana w stosunkach polsko-niemieckich może nastręczać wiele najrozmaitszych domysłów, lecz władze polskie zapewniają, że Polska pragnie żyć w zgodzie z Niemcami, dlatego pakt o nieagresji podpisała. — Wszelkie podejrzenia, że podpisanie paktu nieagresji polsko-niemieckiego są manewrem politycznym Polski przeciw jej sojusznikom, nie posiadają żadnych podstaw.

Pan Szapiro twierdzi dalej, że podstawą do nawiązania stosunków przyjaźni z Niemcami był pomyślny rezultat rokowań bezpośrednich między Polską i Gdańskiem. Następstwem korzystnych dla obu stron rokowań polsko-gdańskich były rokowania bezpośrednie polsko-niemieckie.

Korespondent oświadcza dalej, że o ile panuje przekonanie w możliwość utrzymania stosunków przyjaźni między Polską a Niemcami, o tyle brak tego przekonania w utrzymanie przyjaznych stosunków handlowych polsko-niemieckich.

KLUCZ DO DOBROBYTU.



Z aprobatą rządu. Federal Home Bank Board i Home Owner's Loan Corp. zaproponowały rozszerzenie pomocy federalnej dla posiadaczy domów, tak aby objęła również budowę domów mieszkaniowych. Program taki, rozwinięty na wielką skalę w całym kraju, przyczyni się do zwiększenia zatrudnienia, ożywi przemysł budowlany, podniesie siłę nabywczą i przyspieszy w ten sposób powrót dobrobytu.

Horner Kreśli Program Dla 3-ej Specjalnej Sesji Legislatury.

Tylko 18 Ważnych Spraw Na Kalendarzu.

W wydanej wczoraj odezwie, powołującej legislaturę stanową na 3cią specjalną sesję, gub. Horner okroił do kości jej program ustawodawczy.

Z wymienionych w odezwie osiemnastu pozycyj, nie więcej jak dwanaście ma istotnie naglący charakter. Są one wszystkiem, co się zostało na programie po rozważeniu przez gubernatora próśb i sugestyj zamieszczenia około 150 spraw w programie specjalnej sesji. Największą wagę przypisał on do ogólnostanowego zagadnienia finansowania szkół, pozwolenia rządom lokalnym na korzystanie z pomocy rządu federalnego, na co teraz nie pozwalają im statuty, kwestji moratorjum hipotecznego i ustawodawstwa mieszkaniowego.

W oświadczeniu wydanem przed wyjazdem do Phoenix, Ariz., gub. Horner powiedział, że większość projektów ustawodawczych, jakie znalazły się na jego biurku, mogą zupełnie bezpiecznie zaczekać do następnej regularnej sesji legislatury.

Zwołuje sesję na 13 lutego.

Gubernator wezwał ustawodawców do Springfield na 13. lutego dla rozważenia uchwalenia, poprawienia lub zniesienia praw mających posłużyć następującym celom:

Dostarczyć dochodów na utrzymanie szkół publicznych.

Upoważnić stan i rządy lokalne do przyjmowania pomocy od rządu federalnego.

Zapewnić miastu Chicago Wystawę Światową w 1934.

Obcięcie kosztów „morgeczów".

Zredukować koszt rekordowania hipotek na ruchomościach ,chattel mortgage).

Usunąć defekty z ustawodawstwa podatków spadkowych.

Zmodyfikować prawo dotyczące aut ciężarowych i autobusów.

Umożliwić skorzystanie z projektów budowania tanich domów mieszkaniowych przewidzianych aktem narodowego odrodzenia przemysłowego.

Wyłączyć powiat Cook z pod prawa postanawiającego, że członkowie ław wielkoprzysięgłych mają być wybierani przez wydziały powiatowe.

Sesja trunkowa może radzić.

Ponieważ druga czyli trunkowa sesja specjalna nie odroczyła się bezterminowo po przeprowadzeniu stanowego ustawodawstwa trunkowego w zeszłym tygodniu, może ona zasiadać równolegle z trzecią sesją, jeżeli podniosą się jakieś żądania zmian lub poprawek w prawie trunkowem. Właściciele restauracji zaczynają głośno protestować przeciw zastrzeżeniu zabraniającemu im sprzedawania trunków, wyjąwszy z potrawami. Twierdzą oni, że to zastrzeżenie daje niesprawiedliwie restauracjom hotelowym przewagę nad nimi.

Komitet szkolny wyznaczony.

Wczoraj mianowano podkomitet z dziewięciu członków Chicago Recovery Administration powierzając mu przygotowanie ścisłego programu pomocy finansowej dla szkół chicagoskich. Przewodniczącym mianowano prof. Hattona z Uniwersytetu Northwestern. Komitet naglono o pośpiech, tak aby jego rekomendacje można było przedstawić legislaturze zaraz przy otwarciu 3ej specjalnej sesji w przyszły wtorek.

Władze Federalne Ustalają Cenę Na Mleko.

Władze federalne zajęły się gruntownie sytuacją dostawy i dystrybucją mleka w Chicago przez zaprowadzenie nowych licencyj dla dystrybutorów mleka w mieście. Warunki, są jasne i zrozumiałe. Każdy dystrybutor, wielki czy mały, jeżeli chce pozostać nadal w interesie, musi płacić farmerom 3.8 centa za kwartę najlepszego mleka i 2.7 centa za kwartę mleka, z którego odciągnięto częściowo śmietanę. Za 100 funtów najlepszego mleka, z którego mleczarnie chicagoskie będą musiały płacić $1.75.

Rząd przeznaczył czterech specjalnych administratorów, którzy przypilnują, że dystrybucja mleka odbywać się będzie w przyszłości według planu przedstawionego przez Washington. Głównym administratorem mlecznym jest Frank C. Baker, b. handlarz zbożem z Kansas i jeden z właścicieli większej farmy. Biura głównego administratora mieszczą się w budynku pnr. 506 S. Wabash ave., pokój 718.

W. C. McQueen i W. B. Connor otrzymali specjalny przydział departamentu śledczego. Mają oni raportować wprost do Washingtonu o jakichkolwiek nadużyciach. Czwartym współadministratorem jest W. C. Hunter, który spełniać będzie rolę prokuratora i prowadzić będzie procesy przeciw przestępcom regulaminu dystrybucji mleka.

Władze federalne zobowiązują wszystkich dystrybutorów mleka w Chicago do regularnego płacenia farmerom za towar. Ostateczny termin płacenia przypada 15 każdego miesiąca. Jeżeli któryś z dystrybutorów nie zastosuje się do powyższego regulaminu, straci licencję federalną, a jeżeli prowadzić będzie nadal dystrybucję bez licencji, zapłaci rządowi federalnemu karę $1,000 za każdy dzień prowadzenia interesu bez licencii.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 6 lutego: Św. Tytusa, B.

Jutro, środa, 7 lutego: Św. Romualda.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:58.
Zachód słońca o godz. 5:11.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek częściowo pochmurno. W środę pogoda nieustalona oraz cokolwiek cieplej, możliwy drobny deszcz lub śnieg. Umiarkowany, zmienny wiatr we wtorek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-ej po południu 31 stopni, najniższa wczoraj o ogdzinie 4-tej nad ranem, 27 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 centów. Bondy polskie 8-proc., $83.00; bondy 7-proc., $91.62 i pół centa; bondy 6-proc. $69.37 i pół centa.

NAJWYŻSZY SĄD UMARZA WSZYSTKIE PROCESY.

Z "Amnestji" Skorzysta 13,000 Podsądnych.

Washington, 6 lutego. — Najwyższy sąd orzekł wczoraj, że osoby obwinione o pogwałcenie krajowego prawa prohibicyjnego przed jego zniesieniem nie mogą być sądzone za takie przestępstwa w sądach federalnych.

Sprawę wniósł rząd jako próbę w celu ustalenia swojej polityki w odniesieniu do tysięcy spraw prohibicyjnych pozostałych w zawieszeniu w sądach federalnych.

Rząd apelował od decyzji sędziego federalnego Hayesa z North Carolina, polecającej umorzenie sprawy przeciw C. Gibsonowi i C. Chambersowi na zasadzie, że zniesienie prohibicji przeszkodziło dalszej akcji sądowej.

W dn. 6 grudnia, 1933, sąd w North Carolina wyrzucił akty oskarżenia przeciw Gibsonowi, zarzucającej im konspirację w celu pogwałcenia federalnego prawa prohibicyjnego. Rząd zarzucił, że obydwaj byli poprzednio uznani winnymi podobnych przestępstw. Sąd nie odstąpił jednak od swej decyzji i rząd odwołał się bezpośrednio do najwyższego trybunału nagląc o pospieszną decyzję, podkreślając, że pozostające w zawieszeniu sprawy prohibicyjne muszą być umorzone, jeżeli stanowisko zajęte przez sąd w North Carolina jest poprawne.

Decyzję wydał prezydent najwyższego sądu, Charles E. Hughes. Pokrywa ona niętylko osoby postawione w stan oskarżenia, ale będzie wymagała zaniechania dalszej procedury w sprawach federalnych, w których osoby były uznane winnemi, ale wniosły apelacje, dotąd nie załatwione. Wszyscy tacy podsądni — sąd orzekł — muszą być uwolnieni.

Z „amnestji" skorzysta około 13,000 gwałcicieli prohibicji.

519 spraw w Chicago.

Prok. fed. Green w Chicago spodziewa się wkrótce dostać instrukcje od prok. gen. Cummingsa. Powiedział on, że w jego biurze są 392 sprawy prohibicyjne i 127 oskarżeń czekających na załatwienie. Dodał on, że amnestja nie będzie się stosowała do osób postawionych ponownie w stan oskarżenia jako gwałciciele federalnych praw podatkowych.

Banki Muszą Rozluźnić Kredyt —Mówi Szef R.F.C.

W Przeciwnym Razie Rząd Wejdzie Im w Paradę.

New York, 6. lutego. — Jesse R. Jones, prezes Finansowej Korporacji Rekonstrukcji (R. F. C.), wystąpił wczoraj z ostrzeżeniem, że jeżeli bankierzy w dalszym cixgu „będą siedzieli na pieniądzach czekając na naprawę warunków w kraju", rząd będzie musiał zastąpić bankowość prywatną.

Przemawiając na zebraniu Stow. Bankierów w New Yorku, p. Jones powiedział: „Ponieważ bankier ma moc udzielania lub wstrzymywania kredytu, na jego barkach spoczywa większa odpowiedzialność w programie odbudowy i utrzymania tego programu, niż na kimkolwiek innym, wyjąwszy samego Prezydenta Roosevelta.

„Nie byłbym szczery, gdybym nie powiedział, że Prezydent byłby wielce zawiedziony, gdyby banki uchylały się od wypełniania swoich wszystkich funkcyj. Rząd nie myślał dotąd o dyktowaniu, jak banki mają być administrowane, jeżeli jednak nie przyjmą one swojej pełnej części w programie odbudowy przez dostarczanie właściwego kredytu prywatnym przedsięwzięciom, staniemy w obliczu tylko jednej alternatywy — pożyczania przez rząd."

Jones przyznał, że bankierzy przeszli okropne chwile i odczuli swoją odpowiedzialność wobec depozytorów, podkreślił jednak, że jeżeli będą z założonemi rękami czekali na powrót dobrobytu, powrót ten z konieczności się opóźni.

Jeszcze do niedawna, bankierzy mogli usprawiedliwiać swoje postępowanie tą czy inną wymówką. Teraz jednak, kiedy Prezydent i kongres załatwili sprawę naszego pieniądza, niema dłużej żadnej przyczyny do dalszego wahanią.

IZBA UCHWALIŁA $950,000,000 NA POMOC I ROBOTY CYWILNE.

$200,000,000 Na Pomoc Hodowcom Bydła.

Washington, 6 lutego. — Izba reprezentantów uchwaliła wczoraj $950,000,000 na kontynuowanie robót cywilnych i bezpośrednią akcję ratunkową. Głosowanie wypadło: 382 do 1.

Zwycięstwo administracji było jednym więcej dowodem dominacji Prezydenta nad Izbą. Bil przeprowadzono po 40-minutowej debacie i przy zastosowaniu procedury wykluczającej wszelkie poprawki.

Sensacją debaty było twierdzenie kongr. Cellera, dem. z N. Y., że mayor New Yorku La Guardia upoważnił go do powiedzenia, że jeżeli roboty cywilne nie będą przedłużone, należy się przygotować na poważne rozruchy bezrobotnych w New Yorku.

Z kredytów 950 miljonów dolarów, 500 miljonów ma iść na bezpośrednią akcję ratunkową wśród biednych i bezrobotnych, a 450 miljonów na C. W. A.

Izba przyjęła również bil Jonesa czyniący bydło podstawowym artykułem rolniczym i upoważniający do wyasygnowania $200,000,000 na nadzwyczajny plan pomocy dla przemysłu mleczarskiego i hodowli bydła.

Mąż i żona zabici przez pociąg.

Cleveland, O. — Pociąg pospieszny New York Central najechał na krzyżówce na auto, zabijając na miejscu Johna R. Walkera, radjotelegrafistę i jego żonę. Walkerowie pobrali się niespełna dwa miesiące temu.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

ANGLJA UZNAŁA POLSKĘ ZA WIELKIE MOCARSTWO.

Londyn, 6go lutego. — „Daily Telegraph" dowodzi, że angielskie memorandum do wielkich mocarstw w sprawie rozbrojenia zostało wysłane i do Polski, przez co Anglja chciała wykazać, że uznaje stale rosnące znaczenie Polski, tak pod względem dyplomatycznym, jako też i militarnym. Uniezależnienie się Piłsudskiego i Becka w sprawach politycznych Polski przyczyniło się głównie do zwiększenia prestiżu Polski między wielkiemi państwami.

HRABIA DZIEDUSZYCKI ZAMORDOWANY.

Belgrad, 6go lutego. — Depesze z Serajewa donoszą o strasznej śmierci hr. Dzieduszyckiego, który został podobno zamordowany przez niedawno przyjętego do służby, lokaja nazwiskiem Hromo.

Hr. Dzieduszycki, starzec 70-letni został znaleziony w swoim pokoju bez życia z powodu uduszenia. Władze wszczęły pościg za zbrodniarzem.

MIN. BECK WYGŁOSI MOWĘ.

Warszawa, 6go lutego. — Minister spraw zagr. Beck, wygłosi przed Komisją Senatu expose w sprawach polityki zagranicznej.

Minister spraw zagr. Beck zamienił z posłem niemieckim w Warszawie ratyfikowane dokumenty zawartej ugody pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie komunikacji powietrznej pomiędzy obydwoma krajami.

PREZYDENT MOŚCICKI NIE ZREZYGNUJE.

Warszawa 6go lutego. — W kołach bliskich Zamku zaprzeczają jakoby prezydent Mościcki zobowiązał się przy powtórnym swym wyborze do rezygnacji na rzecz marszałka Piłsudskiego, po uchwaleniu zmiany konstytucji.

Podobno prezydent Mościcki nie ma zamiaru rezygnować i o ile coś nadzwyczajnego nie zajdzie, pozostanie na swym urzędzie do końca swego terminu.

W POLSCE SZCZEPIĄ BO TYFUS SIĘ SZERZY.

Warszawa, 6go lutego. — Epidemja tyfusu szerzy się w Polsce. 205 wypadków zanotowano w Wilnie i 42 w Warszawie. Dotychczas pięć osób zmarło w Wilnie i jedna w Warszawie.

W gęsto zamieszkałych żydowskich dzielnicach w Warszawie 15,000 osób otrzymało przymusowe szczepienie i dezynfekcje.

DELEGAT POLSKI NA XXIII KONGRES F.A. I.

Warszawa, 6go lutego. — Pułkownik Dyplomowany Bohdan Kwieciński, Generalny Sekretarz Aeroklubu w Polsce, został wybrany wiceprezesem Międzynarodowej Federacji Aeronautyki i członkiem Międzynarodowej Komisji Sportu. Pierwszy to raz w historji tej instytucji Polak został obdarzony tem stanowiskiem.

Kongres Międzynarodowej Federacji Awjacji, który liczy reprezentantów 34 państw, postanowił przyznać Polsce 3-ci głos. Dotychczasowe maximum wynosiło 4 głosy i było przyznane jedynie państwom-założycielom Międzynarodowej Federacji Aeronautyki (Francja, Niemcy i Włochy).

BOKSERZY POLSCY PRZYBĘDĄ DO CHICAGO W MAJU.

Poznań, 6 lutego. — W związku z rokowaniami o rozegranie meczu bokserskiego Polska—Ameryka, została już ustalona data tego spotkania. Mecz odbędzie się 18 maja w Chicago.

Amerykański Związek bokserski opłacać będzie koszty podróży i utrzymania tam i z powrotem dla 10ciu członków drużyny polskiej, a ponadto daje trenera po przyjeździe na miejsce polskiej drużynie do dyspozycji aż do dnia zawodów.

Reprezentacja polska została zakontraktowana tylko na jeden mecz w Ameryce.

Ożywienie w przemyśle stalowym.

Cleveland, O. — Ruch w przemyśle automobilowym wpłynął na ożywienie w stalowniach, które zwiększyły znacznie produkcję. Uruchomiane są piece, nieczynne od kilku lat.

Karcz przyznał się do morderstwa.

Green Bay, Wis. — Edward Karcz, lat 22, w Pulaski, przyznał się do zamordowania Cyryla Peplińskiego, podczas napadu rabunkowego na sklep ojca Peplińskiego.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The bear washes or soaks its food before eating			
2. Diamonds will not burn			
3. According to Scandinavian sagas, Biorn and Eric the Red discovered Labrador about the year 1000			
4. Ireland is known as the Emerald Isle because of the bright verdure of its grass and other vegetation			
5. The oak leaf is the emblem of Canada			
6. The maple sugar industry is of American Indian origin			
7. Ohio is called the "Mother of States" because so many states have been carved from her original territory			
8. Intelligibly is classed as an adjective in the English language			
9. Muriatic means derived from sea salt			
10. "Crevasse" is French for a deep crevice			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



WYDATKI POLSKI NA ROK 1934-1935 2,184,552,000, A DOCHODY 2,136,254,000 ZŁ.

Polska nie myśli o dewaluacji swej ustabilozowanej monety.

Warszawa, 6 lutego. — Wydatki Polski na rok 1934—35 w komisji budżetowej sejmu przyjęto jak następuje: Wydatki— 2,184,552,000 złotych, a dochody — 2,136,254,000. Deficyt w sumie 48 miljonów złotych ma być pokryty z rezerwy, znajdującej się w skarbie państwa, albo ewentualnie z finansowych operacji.

Sprawozdawca Miedziński, omawiając budżet, stwierdził, że nastąpiło pewne polepszenie sytuacji ekonomicznej. Pomimo tych optymistycznych horoskopów, budżet jest stosunkowo niski. Polski złoty jest całkowicie zabezpieczony. Opinja rządu i sejmu jest przeciw wszelkich eksperymentom monetarnym. Polska finansowa polityka wykluczająca wszelkie restrykcje co do wymiany obiegowego pieniądza, zapewniła Polsce zaufanie całego świata.

Narody przekonały się, że warto z Polską prowadzić byznes i dlatego dopływ obcego zdrowego kapitału jest dziś zapewniony.

Miedziński wypowiedział się osobiście przeciw sztucznemu rozwijaniu i pomnażaniu byznesu i oświadczył, że państwo tylko do pewnego stopnia wpływać będzie na stosunki byznesowe.

Co Słychać Na Polonji

Wielka radość zapanowała w domu państwa doktorostwa optometrji Henryka i Jadwigi Kosińskich, zamieszkałych pnr. 1837 Evergreen ave., albowiem bocian zawitał i zostawił im pierwszego potomka w postaci zdrowego 8-funtowego synka, 3-go lutego. — Dr. Kosiński jest synem Romanostwa Kosińskich, którzy od długich lat prowadzą skład jubilerski pnr. 1039 Milwaukee ave. Małżonka zaś Dr. Kosińskiego jest wnuczką starych osadników Trójcowa, pp. Wieczorowskich. Dr. Kosiński natomiast jest wnukiem pionierów stanisławowskich, Jana i Konstancji Czekałów.

*

Tow. Rzeczpospolita Polska, grupa 1958 Z. N. P. urządza bal w Sokolni, pnr. 1062 N. Ashland ave., w sobotę, 10-go lutego. Komitet, składający się z energicznych członków zapowiada pierwszorzędną zabawę taneczną, na której każdy, który przybędzie nie pożałuje swego uczestnictwa.

*

Niema najmniejszej wątpliwości, że najpopularniejszą i najweselszą zabawę przedpostną urządzi Szkoła Tańców Narodowych przy Związku Polskich Kółek Literacko Dramatycznych. Zabawy Szkoły Tańców zawsze cieszyły się wielką popularnością wśród młodzieży polskiej.— Tym razem Szkoła Tańców urządza „Zakończenie Karnawału", połączone z wi lu niespodziankami, we wtorek, dnia 13-go lutego, w pięknej sali Klubu Polonja, pnr. 1575 Milwaukee ave.

*

Zreorganizowany Oddział 1, Legjonu Pań przy P. L. W. A. urządza instalację, dnia 7-go lutego w restauracji Warszawa, pnr. 820 N. Ashland ave., o godz. 6:30 wieczorem. Komitet zaprasza wszystkich kolegów i koleżanki, przyjaciół i sympatyków na tę uroczystość, która zapowiada się znakomicie. Instalacja będzie połączona z krótkim programem i zabawą taneczną.

Czerwona zaraza wśród perłowców.

Tokjo. — Produkcja pereł w Japonji, odbywająca się w basenach do hodowli ostryg, — zmniejszyła się znacznie wskutek pojawienia się drobnoustrojów zwanych „czerwoną pleśnią", zatruwających małże. Około 20 biljonów ostryg uległo tej zarazie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.

Jutro Bal Pączkowy Klubu Ojców Przy Kolegjum.

Nikt nie pożałuje spędzonego czasu, ani kilku centów na bilet wstępu, wydanych, kto przybędzie na bal pączkowy Klubu Ojców przy Kolegjum św. Stanisława Kostki, gdyż pierwsze, zabawi się w doborowem towarzystwie,—w kółku swoich przyjaciół i znajomych, a po drugie, przyczyni się do przysporzenia dochodu tak wielce niezbędnego do utrzymania tej wyższej polskiej uczelni dla polskich chłopców. Bal pączkowy z niespodziankami, których nam wyjawić nie wolno, odbędzie się już w jutrzejszą środę, dnia 7go lutego, w wygodnej sali gimnastycznej — ogólnie zwanej Gordon Gym, przy Haddon i Milwaukee ave., począwszy o 8ej wieczorem.

Instalacja Centrali Związku Klubów Małopolskich.

W środę, dnia 7go lutego, odbędzie się instalacja nowej administracji na r. b. Komitet rozesłał kilkaset zaproszeń do swoich szczerych przyjaciół kupców i przemysłowców oraz sympatyków. Na instalację według zapewnień przybędzie Konsul Dr. Juljusz Szygowski. Komitet opracował program krótki, zwięzły i artystyczny. Wszyscy członkowie, którzy już otrzymali zaproszenie, proszeni przybyć punktualnie o godzinie 7ej wieczorem, do sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ulica. Po skończonym programie będzie zabawa taneczna przy doborowej orkiestrze p. Wł. Szumilasa. — Józef Barabaś, Zofja Markot, Antonina Wojtaś i Józef Pacyna, komitet instalacji.

PREZYDENT PRZEZIĘBIONY; AUDJENCJE ODWOŁANE.

Washington, 6 lutego. — Prezydent Roosevelt spędził wczoraj dzień w swoim gabinecie przeglądając rządowe raporty i listy. Prezydent cierpi na lekkie przeziębienie i lekarz Białego Domu doradził mu odwołać wszystkie zapowiedziane na wczoraj audjencje i konferencje.

AMERYKA ZACZYNA SIĘ UCZYĆ PO ROSYJSKU.

Washington, 6 lutego. — Uznanie Rosji sowieckiej spowodowało wprowadzenie kursów języka rosyjskiego na uniwersytetach w Washingtonie i gdzieindziej. Nawet uniwersytet Georgetown, którego kierownicy sprzeciwiali się uznaniu Rosji, otwiera kursa rosyjskiego.

OGDEN MILLS NIE BĘDZIE KANDYDATEM W 1936.

Millbrae, Cal., 6 lutego. — Ogden L. Mills, były sekretarz skarbu pod Herbertem Hooverem, zaprzeczył w wywiadzie, jakoby zamierzał kandydować na republikańską nominację na prezydenta w 1936.

Szumski skazany na długoletnie więzienie.

Jersey City, N. J. — Wasyl Szumski, lat 54, został zasądzony na od 18 do 30 lat więzienia za zabicie żony w kłótni o pieniądze.

SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott



Z JÓZAFATOWA

Dzieci szkolne pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Nazaretanek czynią obecnie energiczne przygotowania do uczczenia pamięci Jerzego Washingtona, pierwszego Prezydenta Stanów Zjednoczonych pięknym i nader zajmującym programem. Impreza ta w duchu patrjotycznym, odbędzie się w niedzielę, dnia 25go lutego, w sali parafjalnej. Wszyscy józafatowianie proszeni o przybycie na to przedstawienie.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłych zebrań, odbędzie się posiedzenie Dworu św. Józafata. Jutro odbędzie posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo. a w czwartek, Dwór Niewiast św. Józafata.

*

Członkowie Bractwa Wstrzemięźliwości, odnowili w ubiegłą niedzielę swoje przyrzeczenia i kilku nowych członków zostało do tego Bractwa przyjętych.

*

Szybkiem tempem zbliża się okres czterdziestodniowego Postu, w którym to czasie zamilkną huczne zabawy i zamiast wesołych tonów muzycznych, usłyszymy smutny i do serc wiernych trafiające pienia Gorzkich Żalów i Drogi Krzyżowej, co ma nam przypominać, że post jest porą smutku i pokuty i zadośćczynienia za liczne nasze przewinienia.

*

Dwór Foresterek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, nr. 62, otrzymał w tych dniach honorowy dyplom zasługi z Wysokiego Dworu za to, iż zdobył rekord regularnego opłacania swych asesmentów i ani jedna członkini w zeszłym roku nie uległa suspendowaniu. Zarząd tego Dworu stanowią panie: Otylja Fraszewska, prezeska; C. Janota, wiceprezeska; P. Gruble, kasjerka; Marja Stolak, sekr. prot.; Cecylja Ewald, sekretarka fin.

*

Z Nowym Rokiem, nowe plany, nowe poczynania i nowe przedsięwzięcia. Skauci józafatowscy, zaliczają się do pierwszorzędnych piechurów. Są oni członkami oddziału piechurów, pospolicie zwanych „Hardy Hikers of Troop No. 176". Skauci urządzili już kilka pieszych wędrówek i zamierzają w najbliższej przyszłości odbyć ich więcej. Powiadają, że wychodzi im na zdrowie. Słuszność mają...

*

Nasze dziewczęta należące do C. Y. O. Katolickiego Klubu Dziewcząt zbiorą się dzisiaj na swe regularne posiedzenie, począwszy o godz. 8ej wieczorem. Nowo obrany zarząd tworzą: Marja Skwarska, prezeska; Weronika Shemroske, wiceprezeska; Irena Rumps, sekr. fin.; Bronisława Briesch, sekr. protokółowa. Na tem posiedzeniu przyjęte będą następujące nowe członkinie: Helena Sławikowska, Bronisława Litz, Franciszka Barzowska i Agnieszka Cerotzke.

*

Każda niedziela w klubie młodzieży józafatowskiej jest specjalnie otwarta do dyspozycji parafjan, którzy pragną spędzić kilka chwil i w kółku przyjaciół lub znajomych zabawić się w kręgle, rozumie się, że po nader przystępnych cenach.

*

Młodzieniec E. Block, znany w kołach młodzieży józafatowskiej, bierze sobie za towarzyszkę życia pannę Helenę Gurską. Dopiero odbyły się zaręczyny. Data ślubu jeszcze nie ustalona.

*

Regularne posiedzenie Klubu Młodzieży św. Józafata odbędzie się w czwartek, dnia 8go lutego, w sali zwykłych zebrań. Nowo obrany zarząd przedstawia się jak następuje: Paweł Cerotzke, prezes; Józef Ewald, wiceprezes; Fran. Klein, sekr. prot.; Edw. Wydra, sekr. fin.; Nikodem Zeigler, odźwierny.

*

Szeregi klubu młodzieńców św. Józafata powiększyli następujący nowi członkowie: Hieronim Angel, Józef Kowalski i Rajmund Roschman.

*

Zabawę taneczną urządza Dwór Foresterów św. Józafata, nr. 1270 C. O. F., w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej. Używane będą dwie sale, górna i dolna. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej. Jest to właściwie zabawa młodszych członków, względnie synów członków tegoż Dworu t. zw. „Boy Rangers".

*

We wtorek, dnia 13go lutego, w sali parafjalnej na Józafatowie, odbędzie się przedpostna zabawa taneczna Klubu Młodzieńców św. Józafata. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Miłe niespodzianki oczekują uczestników zabawy.

*

Pod egidą Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbędzie się bazar na korzyść parafji, w sali parafjalnej. Bazar rozpocznie się d. 11-go marca.

Plan Nowego Dolara, Opartego Na Miedzi, Ołowiu i Cynie.

Houghton, Mich., 6 lutego. A. T. Sweet, profesor metalurgji w Michigańskiem Kolegjum Górnictwa i Technologji, proponuje nowego dolara, jako uzupełniającą formę pieniądza.

Nowy dolar byłby pieniądzem wydanym pod zakupno przez rząd nadwyżki trzech metali, miedzi, ołowiu i cyny. Ich produkcja jest jednym z podstawowych przemysłów kraju, koncentrującym się w 16 stanach.

Prof. Sweet powiada, że za nie więcej jak $150,000,000 rząd może kupić całą obecną nadwyżkę i przez to postawić przemysł z powrotem na nogi, dać sobie samemu pieniądz, oszczędzić wojenne rezerwy nierdzewiejących metali i zwiększyć cyrkulację pieniężną bezpiecznym typem dolarów.

PRZESŁUCHY W SPRAWIE AKTU SKARDY 20. LUTEGO.

Springfield, Ill., 6 lutego.— Postanowiono wczoraj, że prawomocność prawa Skardy będzie roztrząsana przed najwyższym sądem stanowym 20. b. m. Argumenty będą przedstawione w skardze hotelu Greamere wniesionej przeciw sędziemu powiatowemu Jareckiemu przez M. Abramsa, adwokata hotelu.

Argumenty obracają się około prawa sądu powiatowego do wyznaczenia skarbnika powiatowego jako przejemcy dla realności w celu ściągnięcia zaległych podatków.

EMMA GOLDMAN PRZEPOWIADA WOJNĘ EUROPEJSKĄ.

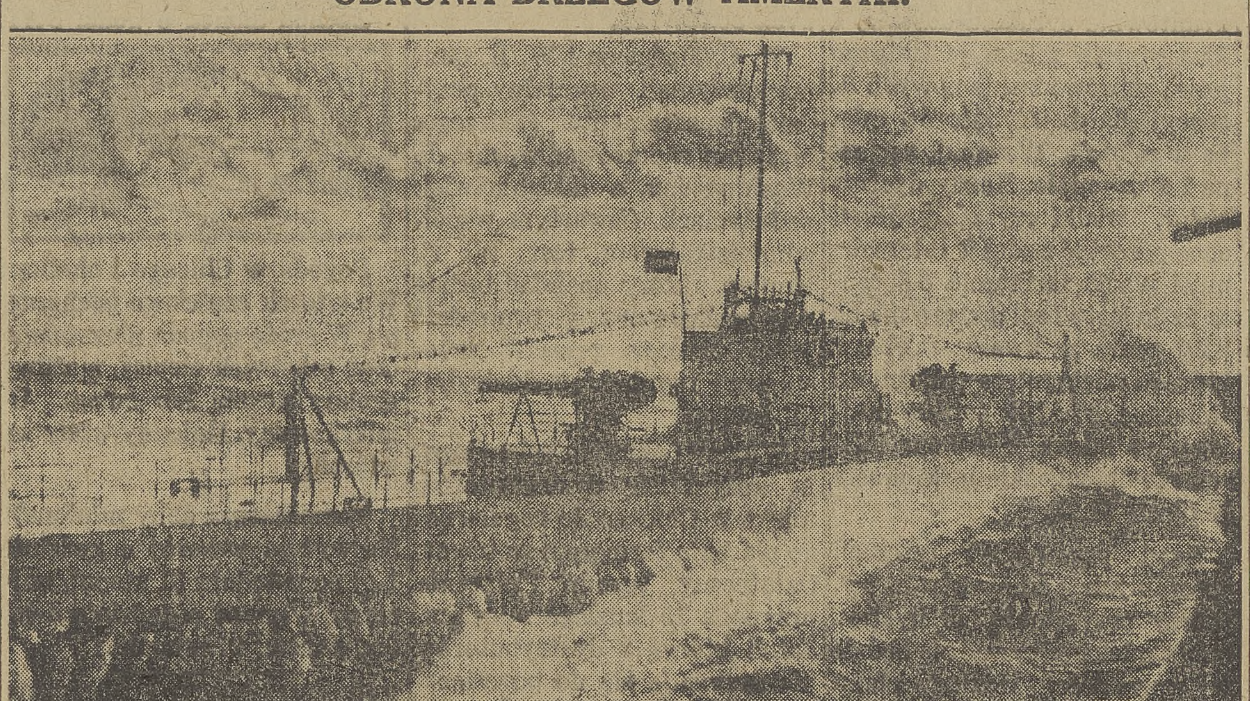
New York, 6 lutego. — Emma Goldman, której anarchistyczne poglądy naraziły ją na deportację ze Stanów Zjedn. przed 14 laty, wróciła tu z przekonaniem, że międzynarodowa konspiracja wśród fabrykantów amunicji uczyni drugą wojnę europejską nieuniknioną.

Nie chciała ona przepowiadać daty tej nieuniknionej jej zdaniem wojny, ale twierdziła, że może ona przyjść wcześniej niż ktokolwiek się spodziewa.

STRAJK SZOFERÓW TAKSÓWEK W N. YORKU.

New York, 6 lutego. — Strajk szoferów taksówek, który zdawał się być zakończony na nocnej konferencji w niedzielę, rozgorzał wczoraj na nowo, kiedy około 4,000 szoferów z Brooklyna odmówiło ratyfikowania warunków ugody. Układy miały być wznowione wczoraj wieczór przez M. Ernesta, pośrednika wyznaczonego przez mayora La Guardję.

OBRONA BRZEGÓW AMERYKI.



V-5, jeden z największych nurów floty amerykańskiej. Bil Vinsona, znajdujący się obecnie w kongresie, zwiększy liczbę sił podmorskich, tak żywotnych w obronie wybrzeży kraju. (Klisza Int. News)

SEZ YOU Answers

1. False. This is true of the raccoon. 2. False. They will burn. 3. True. 4. True. 5. False. Maple leaf. 6. True. 7. False. Virginia. 8. False. Adverb. 9. True. 10. True.

PIERWSZE POSIEDZENIE.



Gen. M. J. Foreman (z lewej), pułk. A. A. Sprague (stoi) i Artur S. Smith, członkowie stanowej komisji trunkowej na swojem pierwszem posiedzeniu. Głównym celem komisji, której przewodniczącym jest p. Smith, jest ściąganie opłat licencyjnych i podatków trunkowych dla stanu.

Już Jutro Tow. Polek Urządza Bankiet Instalacyjny.

Jutro, to jest dnia 7go lutego, o godz. 8ej wieczorem, Tow. Polek Chicago No. 1198 Z. P. R. K. ,urządza Bankiet Instalacyjny i bal w sali Oaza, pnr. 1250 Milwaukee ave. Na wieczór ten jest przygotowany sta rannie opracowany program bogaty, oraz wiele miłych niespodzianek. Komitet zabawy z panią Anielą Górną na czele zaprasza szan. publiczność o jak najliczniejsze przybycie i poparcie tej nadzwyczaj pięknie zapowiadającej się imprezy. Oprócz pani Górnej do komitetu wchodzą następujące panie: A. Błaszczyńska, M. Richłowska, J. Ziółkowska i F. Firan.

Mord i samobójstwo w szkole.

Harlan, Ky. — W obecności gromadki uczniów i uczennic, Herman Seick, lat 28, zastrzelił nauczycielkę, p. Margaret Graves, lat 23 i popełnił samobójstwo. Nieodwzajemniona miłość była przyczyną tragedji.

Zwłoki 4 zakonnic wydobyte z wody.

Watertown, N. Y. — Zwłoki czterech zakonnic z zakonu SS. Józefinek i szofera samochodu, który kilka dni temu wpadł do kanału rzeki Black, zostały wydobyte przez nurka, G. Fishera.

RADA PRAKTYCZNA.



Jabłka do gotowania i na sałaty najlepiej jest nabywać hurtem, a kupując do jedzenia trzeba być więcej ostrożną.



„JUMPER" SUKIENKI SĄ JESZCZE MODNE.

Modełko 546.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 39 calowej materji na „Jumper" i 2⅜ jarda 35 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago. 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

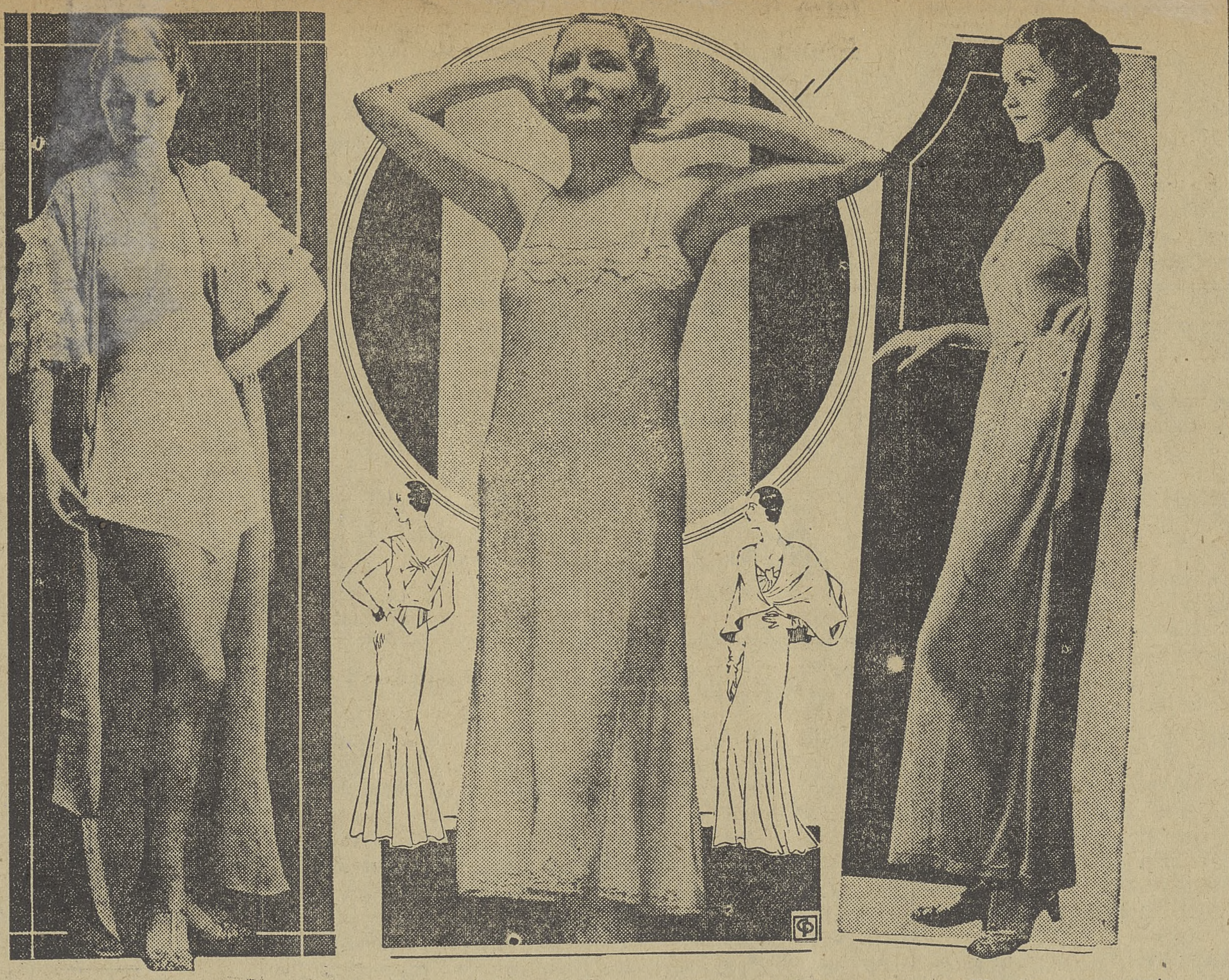
....

Adres

Miasto ....

Stan ....

NAJNOWSZA SEZONOWA BIELIZNA DAMSKA.



Na lewo, chifonowa bielizna spodnia do tańca; w środku, haleczka z nowomodnego materjału; na prawo, negliż z tego samego materjału; niżej na prawo, biała francuska suknia z przeźroczystego aksamitu; na prawo, strój Molyneuxa z szafirowego aksamitu.

Z Instalacji Legjonu Polek.

W niedzielę wieczorem odbyła się instalacja Legjonu Polek w dolnej sali pp. Lenardów. — Program instalacyjny został otwarty przez p. Franciszkę Jażdżyk, a później ks. Szczepan Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana odmówił inwokację oraz piękne wygłosił przemówienie.

Następnie pani Anna Numan odebrała przysięgę od nowo wybranego zarządu, w skład którego wchodzą następujące panie: Emilja Zajączkowska, prez., Eugenja Pawłowska, 1-sza wiceprezeska; Sabina Mulewska, 2-ga wiceprezeska; Genowefa Jażdżyk, sekr. prot.; Roz. Pacion ,sekr. fin.; Kunegunda Kamka, kasjerka; Irena Maszczyk, kor. sekr.; dyrektorki: Marja Kosińska, Amelja Mysłowska, Franc. Jażdżyk, oraz chorążyni Antonina Świątek.

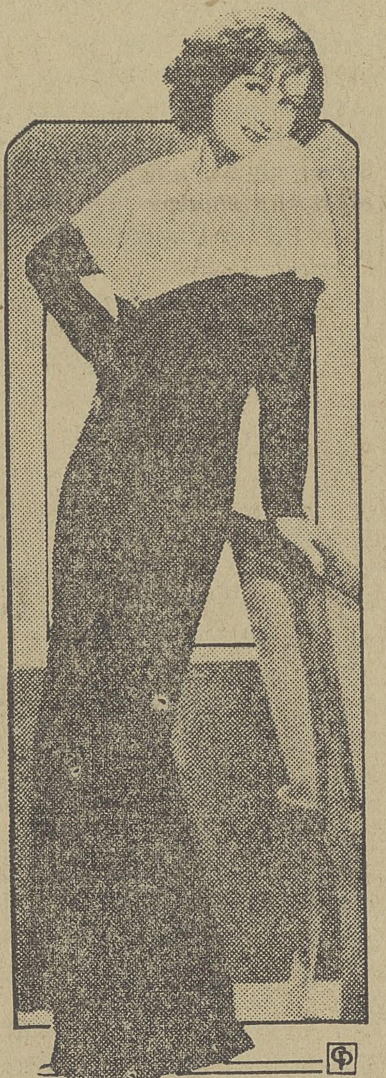
Mowy natomiast zostały wygłoszone przez następujące osoby: panią Annę Neuman, obecną bibljotekarkę Związku Polek, panią Eugenję Pawłowską, wiceprez. Legjonu Polek, panią Marję Pietrowicz ,prezeskę Oddziału Pań przy Polsko-Amer. Kupcach i Przem., p. Genowefę Jażdżyk, sekr. Legjonu Polek, p. Irenę Maszczyk, kor. Legjonu Polek, p. Sabinę Mulewską, wiceprez. Legjonu Polek, p. Teresę Białoruską, prezeskę Klubu Obywatelek z Trójcowa, p. Kunegundę Kanka, kas. Legjonu Polek i Emilję Zajączkowską, prez. Legionu Polek. — Wszyscy składali serdeczne a szczere życzenia pomyślnego rozwoju, a panna Zajączkowska wygłosiła dłuższe przemówienie zachęcając członkinie do wytrwania w pracy tej i wykazania czynek, że Związek Polek potrafi się społeczeństwu przysłużyć, tak jak i inne zrzeszenia tu na wychodźtwie. — Przytem podziękowała członkiniom za położone w niej zaufanie oraz za powołanie ją na urząd prezeski już po raz czwarty. Po przemówieniu wreczono jej piękny bukiet kwiatów w imieniu Legjonu Pań.

W programie instalacyjnym wzięły udział następujące osoby: panna Dorota Kurtz wykonała śpiew solo przy akomp. panny Wirginji Oskroba, panny Alicja i Jadwiga Blochówne wykonały duet na skrzypcach i fortepianie, p. Roland Jeger, syn członkini wykonał solo na fortepianie a p. Anatolja Andrzelczyk wykonała śpiew solo przy własnym akompanjamencie.

Telegram z życzeniami od kapitana Piotra I. Bukowskiego, oraz list z życzeniami od panny Agnieszki Wisły, prezeski Korpusów Pomocniczych Stowarzyszenia Armji Polskiej, — zostały przeczytane przez p. Leona Walkowicza, przew. podczas tej okazji. Zaś przysięgę złożyły następujące nowe członkinie: Zofja Michalik, Karolina Majewska, Stanisława Bysińska, Eugenja Lipek, Władysława Kozłowska, Anast. Wamby, Alicja Wawrzyńska, Petronela Słobodecka, Julja Dekarska, Teresa Białoruska, Franciszka Sobieran, Irena Wardzińska, Dmuchowska i Anna Korman.

Po programie nastąpiła zabawa taneczna, która trwała do późnej nocy .

Aksamitna Suknia.



Ta suknia nosi nazwę sukni „cocktailowej" a zrobiona jest z czarnego aksamitu o żakiecie ozdobionym białym aksamitem i diamentowemi guzikami.

WARTOŚĆ ZŁOTA STANÓW ZJEDN. WZROSŁA DO 7 MILJARDÓW.

Washington, 6. lutego. — Rządowe zapasy złota wzrosły wczoraj o $1,500,000 i ich obecna wartość wynosi $7,019,914.111. Cyfry dept. skarbu nie wyjaśniały tej zwyżki, jak można się jednak domyślać, zwyżkę należy przypisać zwrotowi złota przez posiadaczy prywatnych i nowym zakupom rządowym.

GUB. HORNER PROKLAMOWAŁ DZIEŃ LINCOLNA.

Springfield, Ill., 6. lutego. — Gub. Horner wydał proklamację wzywającą ludność stanu Illinois do obchodzenia rocznicy urodzin Abrahama Lincolna 12. lutego.

Generał meksykański zastrzelony.

Meksyk-miasto. — Gen. Otilio Villegas, kongresman ze stanu Midalgo, został zastrzelony z zasadzki. Przypuszcza się zemstę polityczną.

CWA. Daje Zatrudnienie 300 Nauczycielkom w Chicago.

W bieżącym tygodniu 300 nauczycielek i nauczycieli chicagoskich otrzyma zatrudnienie a pensje wypłacone im będą z funduszu Administracji Robó Publicznych, jak podaje do wiadomości Dr. Charles J. Lunak, asysten superintendenta szkół. Zwiększy to liczbę pracujących nauczycieli i nauczycielek do 1,100 w Chicago.

Pracę nową pozyskają ci, których dla oszczędności usunąć musiała obecna Rada Szkolna. Zajmą miejsca tych, którzy dawniej uczyli we dnie i wieczorami, pobierając za to podwójną pensję. Nauczyciele dzienni już więcej nie będą uczyli w szkołach wieczornych, tego dopilnują teraz nowi nauczyciele i nauczycielki z CWA.

Wczoraj otwarto drugi semestr w szkołach wieczornych. Zapisało się razem 37,000 studentów i studentek. Wykłady wieczorami odbywać się będą w szkołach: Austin High, pnr. 231 Pine ave.; Crane High, 2245 W. Jackson blvd.; Englewood High, 6201 Stewart ave.; Fenger High, 11220 S. Wallace ul.; Lake View High, 4015 N. Ashland ave. i Schurz High, 3601 Milwaukee ave.

SIERŻANT ED. PAŁCZYŃSKI ZNÓW SIĘ DZIELNIE SPISAŁ.

Nie tak dawno czytaliśmy jak sierżant Edward Pałczyński, odnalazł pieniądze sprzedane szmaciarzowi ze staremi papierami.

Parę dni temu Pałczyński miał znów sposobność odkryć stratę pieniędzy, o której pani Benhek, zam. pnr. 820 Marshfield ave., zawiadomiła stację przy Racine ave.

Le Roy, syn pani Benhek skradł $2,300, pieniądze, które matka miała schowane w ścianie za umywalką, i wraz z przyjacielem Janem Kaczmarkiem, 1420 Erie ul., uciekł.

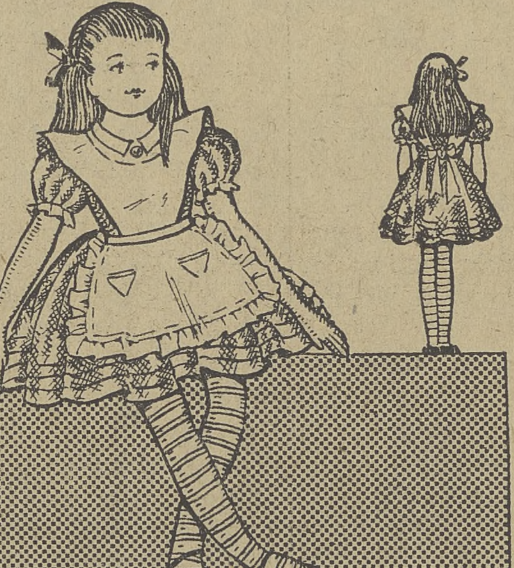
Pałczyński i Finnegan udali się do domu Heleny Kaczmarek ,siostry Jana, która ze strachem powiedziała, że Benhek dał jej $1,060 ,które miała dla niego zatrzymać aż powróci.

Następnie poszli do domu pani Benhek, gdzie Edward Pałczyński zauważył modele aeroplanów, wyrobione przez syna Le Roy. Nie namyślając się długo Pałczyński orzekł, iż chłopcy użyli aeroplanów do ucieczki ze swoją zdobyczą z lotniska Municipal Air Port, — tam dowiedzieli się, że dwóch chłopców według opisu im podanego pofrunęło aeroplanem do Kansas City, Mo.

Pałczyński nie tracąc czasu, zawiadomił policję w Kansas City, w którem to mieście chłopcy byli przyłapani. Mieli wyjechać do Florydy w nowym samochodzie, kupionym w Kansas City, za pieniądze, które były matce wykradzione.

Pałczyński z powrotem przywiózł Benhnka i Kaczmarka do Chicago. Z całych $2,300 było tylko straty $300.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Here is Your Alice in Wonderland Doll Pattern 5091

W modełku 5091 znajdziecie wzór lalki „Alice in Wonderland," jako też wzór na ubranie i wszelkie instrukcje do zrobienia kompletnej lalki, ubrania i włosów. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Obiad Na Jutro.

Buljon burakowy.
Zrazy bite.
Ryż z zielonym pieprzem.
Placek z sera.
Kawa.

Zrazy bite.

Pokrajać mięso zrazowe na cienkie zrazy, dobrze zbić, posypać solą i pieprzem, utarzać każdy w mące i kłaść w rądelek na gorące masło. Gdy się zrumieni ,dodać pokrajanej w plasterki cebuli, trochę grzybów, podlać trochę wody i dusić aż sos puszczą, a wtedy wlać łyżkę śmietany i wydać na stół.

Ryż z zielonym pieprzem.

Ta mieszanina zielono-biała jest wyśmienita, którą się przyrządza w sposób następujący: Obmyć starannie jeden garnuszek ryżu, włożyć do płytkiego naczynia, nalać jeden i pół garnuszka wody, wsypać ¾ łyżeczki soli i gotować pod przykryciem na wolnym ogniu do miękkości. Następnie odstawić z ognia i pozostawić tak przez 15 minut. Tymczasem wyczyścić 2 zielone pieprze z ziarnek, posiekać drobniutko i dęstować w dwóch łyżkach masła przez 3 minuty. Następnie pieprzem tym polać ryż, wymieszać go lekko widelcem i okrasić zieloną pietruszką.

Placek z sera.

1 garnuszek mąki,
Pół łyżeczki proszku do pieczenia,
2 łyżki cukru,
1 łyżkę masła,
1 jajko,
Pół garnuszka mleka,
1-8 łyżeczki soli.

Wszystkie te składniki wymieszać na doskonałe ciasto, cienko rozwałkować i wyłożyć niem wysmarowaną blaszkę do pieczenia. Następnie wziąć:

1 garnuszek śmietanki,
2 jajka,
1 łyżkę mąki kukurydzanej,
Pół garnuszka cukru,
2 garnuszki twarogu,
2 łyżki masła topionego lub więcej,
1 łużeczkę wanilji.

Mąkę kukurydzaną rozmieszać ze śmietanką. Następnie ubić żółtka z cukrem. Do tego dodać śmietanki i dobrze rozbić. Ser wymieszać z masłem i dodać do pierwszej mieszaniny, a w końcu dodać wanilję i pianę z pozostałych białek. Masą tą przykryć ciasto, wyrównać i piec najpierw w gorącym piecu przez 10 minut, a później w wolniejszym przez 35 minut. Należy spróbować placek czy dostatecznie upieczony zanurzając w nim nóż srebrny, gdy ostrze jego pozostanie czyste, placek jest gotowy.

Bogaty nędzarz.

Atlantic City, N. J. — Przy aresztowanym na promenadzie 85-letnim żebraku, L. Blocku, znaleziono $5,258 w gotówce i na książeczkach bankowych. — Znaleziono także listy do Prezydenta Roosevelta i gub. Moore'a z prośbą o wsparcie.

5,136 chorych na raka w Polsce.

Warszawa. — Według statystyki zamieszczonej w biuletynie Polskiego Komitetu do zwalczania raka — ogólna liczba chorych na raka w szpitalach i innych zakładach leczniczych w Polsce wynosi 5,136.

Polak redaktorem dziennika brazylijskiego.

Kurytyba, Brazylja. — Redaktorem naczelnym dziennika „Gazeta do Povo" w Kurytybie został p. Saporski, syn zasłużonego działacza Polonji brazylijskiej, p. Sebastjana Saporskiego.

Klosz jest to szklane nakrycie w kształcie półkuli.

Sezon Popularnych Oper Się Rozpoczyna.

Nadzwyczaj pomyślny sezon Chicago Opera Company już się skończył, a teraz rozpoczyna się sezon popularnych oper, na które bilety są do nabycia po bardzo przystępnej cenie. Znany założyciel symfonicznej orkiestry chicagoskiej. p. Teodor Thomas wyraża się, że popularna muzyka jest znaną muzyką, popularna opera jest znaną operą i w przeciwieństwie znana opera jest popularną operą.

Główne kompanje operowe jak Metropolitan Opera Co. w Nowym Yorku i Chicago Opera Co. nie miały żadnych trudności w sprzedawaniu tańszych biletów. Balkon był zawsze zapełniony. Zaznaczyć również należy, że Gallo Opera Company, która wystawiła popularne opery z wypróbowanym repertuarem w Audytorjum, cieszyła się ogromnem powodzeniem. Jako jeszcze lepszy przykład w stosunku do popularnych oper można przytoczyć nadzwyczajne powodzenie opery w Hippodrome newyorskiem, w którym publiczność tłumnie cisnęła się do opery.

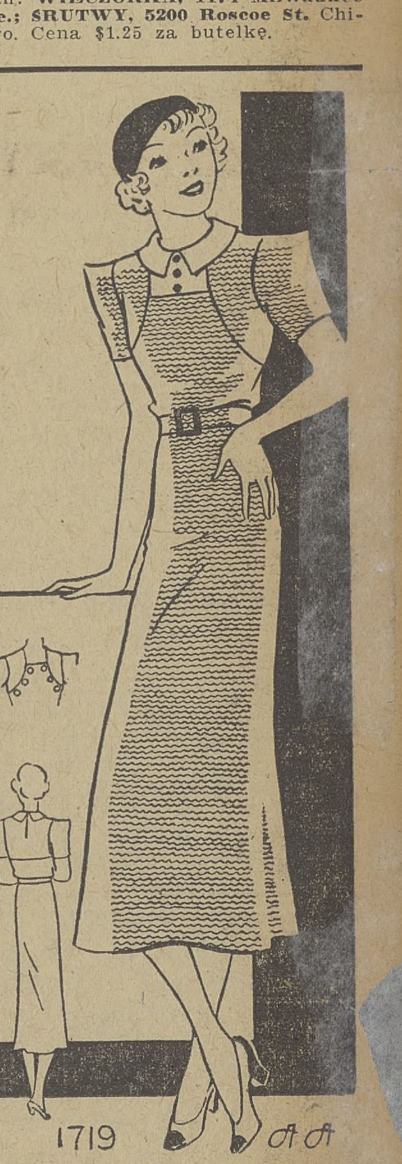
Zgodnie z wzrastającą popularyzacją operową podtrzymuje się czujność i zainteresowanie publiczności. Peoples Opera Company ma zamiar wystawić popularne opery w Chicago po znacznie zniżonej cenie. W przyszłą sobotę wieczorem, dnia 10 lutego rozpoczyna się sezon popularnych oper, które według ułożonych planów będą wystawiane w każdą sobotę wieczorem w Chicago Stadium gdzie 18,000 osób może znaleźć wygodne siedzenia po bardzo przystępnych cenach a mianowicie: od 40c—$1.50 od osoby.

Mistrz Samossoud zapewnia, że zainteresowanie wśród miłośników operowych wzrosło do tego stopnia, iż Stadium będzie podczas każdej wystawy wypełniony po brzegi.

Symfoniczna orkiestra składa się z 60ciu muzykantów dyrygowanych przez mistrza Jacques Samossouda. Pozatem będzie można usłyszeć mieszany chór złożony z 1,000 głosów oraz 85 członków z Chóru św. Ambrożego, którzy wspólnie wykonają swą rolę w operze „Cavalleria". W przyszłą sobotę będą wystawione dwie opery: „I Pagliacci" i „Cavalleria Rusticana." W dniu tym wystąpią tacy śpiewacy jak: John Charles Thomas, Anne Roselle, Giuseppe Radaelli i Mario Fiorella w „I Pagliacci." Tego samego wieczoru Carmella Ponselle, sławna mezzo sopronistka wystąpi w roli Santuzzy w operze „Cavalleria Rusticana", a z nią wystąpi dramatyczny tenor Pasquale Ferrara jako Turiddu.

Farmer dostał 99 centów za krowę.

Bridgefield, Wash. — J. Pyko, hodowca bydła, wysłał 9-letnią krowę rasy Jersey, ważącą 810 funtów, do rzeźni w Portland i, po odciągnięciu kosztów, dostał za nią 99 centów. Cena sprzedaży wynosiła $4.05, odciągnięto z niej jednak $2 jako koszt przewozu i $1.06 jako stajenne.



ŁADNA SUKIENKA DO SZKOŁY.

Anne Adams Modełko 1719.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14, 16. Na wielkość 14 potrzeba 1⅞ jarda 54 calowej materji. ⅜ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago. 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....



ELEONORA NOWAK.

Jako prezesce Towarzytswa Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa w Avondale, znów mi przypada odezwać się do ludzi dobrej woli, do ludzi miłosiernych i dobroczynnych, aby pospieszyli się z swą pomocą temu jedynemu w Chicago polskiemu zakładowi dla starców. Straszna depresja dała się ogromnie we znaki temu Domowi. Wydatki są takie same jak dawniej a dochody — zmiłuj się Boże — zmalały nie do poznania. Musimy ten zakład utrzymać. Tego wymaga nasze poczucie polskości, tego wymaga miłość bliźniego.

Aby jak największej liczbie miłościwie usposobionych osób dać sposobność do zwiedzenia i poparcia tego Domu, urządzamy tak zwaną „Hard Time Party" w sali Domu Starców, przy Ridgeway i Schubert, w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godz. 7:30 wieczorem.

Przyjdźcie i przyczyńcie się do dobrej sprawy i zarazem zabawcie się w gronie przyjaciół i sympatyków."

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

CO DALEJ?

Prezydent obniżył ilość złota w dolarze i powiększył cenę za uncję złota. Ale nie osiągnął jeszcze upragnionego celu, mianowicie cen, jakie mieliśmy w r. 1926.

Co więc dalej będzie robił Prezydent?

Przedewszystkiem usunąć musi różnicę w cenie złota na rynku amerykańskim i londyńskim. U nas uncja złota kosztuje $35.06 a w Londynie złoto jest dużo tańsze. Dlatego właśnie płynie dziś złoto z Europy do Ameryki, ponieważ Wuj Sam płaci za nie więcej, jak inni.

Jednakże nie leży w interesie Wuja Sama płacić stale za złoto więcej, Wuj chce, żeby dolar jego wszędzie był wart jednakowo a nie jak obecnie kosztuje w kraju 59,06 centa a zagranicą 61,62 a nawet 63 centy.

Następne więc najbliższe zadanie Wuja będzie usunąć różnicę i zapewnić jedną cenę złota na całym świecie a przez to zapewnić dolarowi także jedną wartość na całym świecie.

Na ten cel mają Stany Zjednoczone olbrzymi fundusz i przy jego pomocy będą skupywały złoto gdzie się da, aż wreszcie zmuszą rynki europejskie do podniesienia ceny na złoto, w przeciwnym razie nie będą mogły konkurować z Ameryką. Gdy cena złota podniesie do poziomu pożądanego, gdy dolar osiągnie wszędzie ustanowioną wartość 59,06 centów, wówczas następnym zadaniem Washingtonu będzie utrzymać dolara stale na tym poziomie. Gdyby wartość dolara zaczęła spadać, Ameryka obniży cenę złota, gdy dolar zacząłby się podnosić — Ameryka zacznie podwyższać cenę złota.

Obecnie powraca do kraju kapitał, który stąd uciekł przed kilku miesiącami w obawie przed inflacją. Gdyby powrót tego kapitału miał wpływać na zwiększenie wartości dolara, rząd Stanów Zjednoczonych zacznie rzucać dolary na rynki zagraniczne dziesiątkami miljonów zapomocą nabywania pieniędzy zagranicznych, jak franki, funty szterlingów i w ten sposób powstrzyma zwyżkową tendencję dolara.

Utrzymanie wartości dolara na ustalonym dzisiaj poziomie nie jest celem Prezydenta a tylko środkiem. Celem jest osiągnięcie cen z r. 1926.

Finansowi doradcy Prezydenta utrzymują, że ceny zaczną się podnosić i że podniosą się z pewnością, ale trzeba pewnego na to czasu. Dlatego właśnie kongres stworzył olbrzymi fundusz, żeby w międzyczasie bronić się przed atakami zagranicy.

Gdyby jednak nadzieje zawiodły, gdyby ceny się nie podniosły albo nie podniosłyby się do poziomu pożądanego, wówczas Prezydent może zarządzić jeszcze jedno obniżenie ilości złota w dolarze aż do granicy przewidzianej ustawą kongresu, mianowicie potanienia dolara aż do połowy dawnego dolara.

Prezydent może obniżyć wartość dolara jeszcze bardziej nie przez zmniejszenie w nim ilości złota, bo tego mu czynić nie wolno, ale przez podwyższenie ceny złota. Przez podwyższanie ceny złota Prezydent może doprowadzić dolara do 25 centów.

Sądzi wszakże, że do tego nie dojdzie, natomiast dojdzie do międzynarodowego porozumienia walutowego, co z pewnością nie obejdzie się bez takich reform jakich się tu chwycił Prezydent Roosevelt.

Już dzisiaj mówią, że Anglja ustabilizuje swego funta na $4.86, a ponieważ nasz dzisiejszy dolar ustabilizowany wart jest mniej blisko o 41 cent, przeto i nowy funt angielski musi także kosztować mniej, czyli że Anglja będzie zmuszona przeprowadzić z funtem tę samą operację złotą, której dokonał Prezydent Roosevelt na dolarze. A gdy w Anglji się to stanie, to nie jest wykluczone, że inne kraje uczynią to samo, nie wyłączając Polski.

Tu przypomnieć należy, iż Polska już raz takiej operacji dokonała. Dolar kosztował najpierw pięć złotych a potem blisko dziesięć dlatego, że Polska zmniejszyła w złotym ilość złota. To samo zrobiła u siebie Francja za czasów Poincarego.

Nasz Prezydent korzysta z doświadczeń cudzych i ten sam program pieniężny stosuje tutaj z tą różnicą, iż inne państwa prawdopodobnie będą musiały powtórzyć operację, podczas gdy Stany Zjednoczone nie przejmowały się wcale wtedy gdy we Francji zmniejszano ilość złota we franku a w Polsce w złotym.

Nieuzasadnione Biadanie.

„W Stanach Zjednoczonych jest kilku Żydów generałami. Polacy zaś, którzy uchodzą za najwaleczniejszych, nie mają tu ani jednego. Wprawdzie mamy w Chicago dwóch kongresmanów, ale jakoś ciężko im zdobyć coś dla naszej sprawy."

Po przeczytaniu tych biadań można odnieść wrażenie, że Polaków krzywdzi ktoś rozmyślnie podczas gdy Żydów faworyzuje na każdym kroku. Otóż w imię prostej uczciwości stwierdzić trzeba, że tak nie jest.

Polacy są waleczni, ale czy waleczność jest dzisiaj dostatecznym tytułem, żeby otrzymać rangę generała?

Jeżeli siła fizyczna miałaby decydować kto ma a kto nie ma zostać generałem, to z pewnością wszyscy nasi „bucerzy" awansowaliby na generałów natychmiast. Na nieszczęście nasze decyduje w tym wypadku zupełnie coś innego, mianowicie rozległe i głębokie studja wojskowe. I tu właśnie trudno nam dorównać innym, nawet Żydom.

Jeżeli kto ciekaw, niech weźmie do ręki „rekordy" egzaminów do akademji w Annapolis lub West Point, niech przejrzy i przekona się, ilu Polaków zdawało egzamin a ilu zdało?

Jeden z takich „rekordów" ostatnich mamy pod ręką, tylko nie publikujemy ani nazwisk kandydatów ani opłakanych stopni osiągniętych na egzaminie, gdyż chcemy zaoszczędzić przykrości im i ich rodzicom.

Można nam tu powiedzieć, że robi się to rozmyślnie, że Polakom utrudniają, podczas gdy innym ułatwiają. W argument taki uwierzy ten tylko, kto egzamin zdawał, lecz nie zdał. On będzie szukał usprawiedliwienia dla swego słabego przygotowania, więc będzie się chwytał każdego argumentu.

Gdy młodzieniec jest słabo przygotowany, to nie dwóch, ale dziesięciu kongresmanów nie pomoże. Kongresman ma przywilej mianowania kandydata, ale na tym przywileju kończą się wpływy kongresmańskie.

Słuszne jest jednak podkreślenie, że powinniśmy mieć więcej wojskowych na wybitnych stanowiskach, ale droga do osiągania tych stanowisk wiedzie nie przez wytykanie, że w armji znajdują się generałowie Żydzi, ale przygotowanie młodzieży naszej tak, żeby egzaminy zdała i żeby przez cały czas pobytu w akademji wojskowej była na pierwszem miejscu. To jest jedyna, właściwa i godna nas droga — droga godna walecznych Polaków.

I nietylko w armji taką winna być nasza droga, ale wszędzie, w każdej dziedzinie życia.

Przez wykształcenie najlepsze, najwszechstronniejsze dążmy do znaczenia.

Przez wykształcenie uczyńmy się potrzebnymi tym, którzy mniej od nas umieją.

Przez wykształcenie zdobywajmy, dobre imię dla siebie i naszej gromady.

Nie przez dyplom, ale przez prawdziwe, głębokie wykształcenie, bo dyplom każdy zdobyć może, jeżeli odrobi określoną ilość godzin i przeczyta określoną ilość i jakość książek.

Z CUDZEJ GRZĘDY

PRZEGLĄD TYGODNIOWY W BOSTONIE, 30-I.

W okresie depresji upadło 30 polskich pism.

Każda polska dzielnica, która posiada swoje polskie wydawnictwo, powinna postarać się o utrzymanie tegoż i na przyszłość. Jeśli nie będzie pism w polskich osadach, życie polskie zastygnie, towarzystwa pomniejszą swoje szeregi w członkach, żadne działalności towarzystw nie będą miały powodzenia, bo pisma amerykańskie obcojęzyczne nie mogą zastępować pism polskich. Dla Polaków może być tylko bodźcem w pracy na niwie narodowej pismo polskie.

POCIECHA.

**Wszystko, mój bracie, czytam z twoich ócz
I wiem, co spokój twoich dni uśmierca,
Bowiem już dawno odnalazłem klucz
Do twego serca.**

**Patrzę na ciebie i wiem nie od dziś,
Żeś jakąś krzywdę w duszy wyolbrzymił
I żeś tą krzywdą i serce i myśl
Do dna zadymił.**

**I wiem, że trzeba kilka dobrych słów
A z smugi cienia znów cię wyprowadzę
I z zadymionych okien duszy znów
Obetrę sadzę.**

**I będziesz dziwił się jak błahe jest
To co dla ciebie miało tyle treści,
Jak niepotrzebny był tragiczny gest
I zgrzyt boleści.**

**Jak łatwo opadł z piersi twojej głaz
Jak świat się cieszy gdyś już był za światem—
Człowiek zapędza się sam w cierpień las
I jest swym katem.**

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Czeski Paszkwilant.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" pod powyższym tytułem zamieścił artykuł, w którym potępia postępowanie pewnego paszkwilanta czeskiego, działającego za pieniądze hitlerowskie przeciw Polsce.

Czytelnicy niewątpliwie przypominają sobie ohydną napaść pewnego „działacza" czeskiego z grupy socjalistycznej — pisze „I. K. C." — który pod pseudonimem „Jarosława Voski" w sierpniu ub. roku wystąpił z książką pt.: „Polska więzieniem narodów", zawierającą najohydniejsze kłamstwa o Polsce. Treść publikacji była tak oburzająca, że nie mówiąc już o opinji polskiej, także ogół uświadomionych obywateli Czechosłowacji książkę tę jednozgodnie potępił.

Pod tym moralnym naciskiem opinji publicznej obu narodów niefortunny autor uznał swój błąd i publicznie wyraził swój żal, odwołując fałszywe swoje twierdzenia, zawarte we wspomnianej książce i podając, iż wydał ją, padając ofiarą stronniczych informacyj. Oświadczenie to polska opinja publiczna przyjęła też ostatecznie do wiadomości jako dowód dobrej woli człowieka, który wyrzeka się i żałuje popełnionego błędu.

A jednak okazuje się, że ukrywający się pod pseudonimem publicysta polityk czeski nie zasługuje na żadne pobłażanie, jest bowiem zawodowym paszkwilantem, który za judaszowe srebrniki, pobrane w tym wypadku z rąk wspólnego wroga narodu czeskiego i polskiego, ohydny swój proceder uprawia w dalszym ciągu, co spotkać się musi już poprostu z pogardą.

Oto mianowicie jak wynika z doniesienia pism praskich, w ostatnich dniach broszurka tegoż Jarosława Voski wyszła świeżo w Berlinie w tłumaczeniu niemieckiem nakładem oficjalnego ,Volks u. Reichsverlag", z przedmową, datowaną z września 1932 r., a więc już w czasie, kiedy paszkwil ten jednomyślnie potępiła opinja publiczna Polski i Czech. Autorem przedmowy tej jest osławiony niemiecki referent prasowy w czasie okupacji Polski Cleinow, wypowiadający tam pochwały dla tego dzielnego publicysty czeskiego, którego nazywa białym krukiem i którego zapewnia o wdzięczności czytelników niemieckich. Dla Cleinowa, jak wogóle dla czynników hitlerowskich, książka ta jest też jeszcze jednym dowodem więcej, jak słuszne są żądania niemieckie rewizji granic.

Omawiając ten smutny fakt pojawienia się ohydnego pamfletu czeskiego w języku niemieckim, a zohydzającego w bezprzykładny sposób bratni naród polski, praski „A-Zet" piętnuje autora jako paszkwilanta, zaznaczając, że wprawdzie każdy — jak o tem pisze czeskie półurzędowe biuro „Ceps" — ma prawo patrzeć na Polskę krytycznie, ale w każdym razie na bezwzględne potępienie zasługuje fakt, jeżeli czeski polityk i publicysta staje po stronie niemieckich żądań o rewizję granicy. Wspomniane pismo podkreśla, że obowiązkiem każdego uświadomionego Czecha jest przeciwstawić się naciskowi hitleryzmu, który jest groźny dla Polski w tym samym stopniu, jak i dla Czechosłowacji.

„Uczciwy Teodor Szajkowski."

(Rekord Codzienny w Detroit.)

Miejscowa „News," napisała nader wspaniały artykuł o młodym Teodorze Szajkowskim, który znalazł znaczną gotówkę, o czem powiadomił swych rodziców, a ci z kolei właściciela, który odzyskał zgubione pieniądze. Wspomniany artykuł brzmi jak następuje:

„Jesteśmy szczęśliwi, iż możemy poświęcić to miejsce, celem wyróżnienia 10-letniego Teodora Szajkowskiego, za jego dobre obywatelstwo. Właśnie Teodor Szajkowski był tym, który we wtorek wieczorem znalazł portfel na ulicy, blisko stacji gazolinowej na Conant — i zwrócił go właścicielowi, w którym były oszczędności całego jego życia, w sumie $687.

„Mamy tutaj niezliczoną ilość domów w których by się te znalezione $687 przydały i z pewnością Teodorowi przydałyby się także. Lecz własna godność jest więcej warta i dlatego gdy chodzi o pokusę, któraby z pewnością była udziałem wielu — Teodor wykazał uczciwość. Zachowanie się jego było natychmiastowe i niezrównane. Gratulujemy jego rodzicom za ich piękny wpływ na dziecko i za nauki, jakie mogły wyjść od nich dla syna.

„Niedawno temu dr. Butler z z kolumbijskiego uniwersytetu stwierdził, iż świat potrzebuje uczciwości prostej, idącej z serca i celu. Porównując tedy jeden wypadek z drugiemi, które się wydarzają codziennie — i biorąc pod uwagę wydarzenia w bankach Harrimana, oraz wszystkie osobiste posunięcia ludzi nieuczciwych — trzeba istotnie zastanowić się nad charakterem takich właśnie Teodorów i nad miljonami innych podobnych właśnie Teodorów, a wychowanych dobrze i uczciwie."

Piękny ten artykulik o polskim chłopcu, napisany przez jedno z najpoważniejszych pism w Ameryce, jakiem jest „Detroit News," napewno wdzięcznem echem odbije się w pośród szerokich kół ogółu detroickiego.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Śmierdziel.

(Bajka).

**Szlachetna kuma —
Puma
Zmykając przed burzą,
Skryła się pod niedużą,
Lecz gęstą drzewiną.
By poczekać, aż plucha i gromy
przeminą.
Poczekawszy niewiela,
Dostrzegła Śmierdziela,
Co biegł w tym samym celu,
Więc rzecze mu:
— Śmierdzielu!
Wynoś mi się stąd żwawo:
Ja mam pierwszeństwa prawo!
A Śmierdziel jej odrzecze:
— Nie przeczę!
Lecz ustąpić nie mam chęci,
A jeśli cię walka nęci,
Gdy ci wojny zachciało się —
Dam ci sromotnie po nosie!
Tu Pumę poniosła duma:
— Czy wiesz kto ja jestem?—Puma!
Jedną łapą cię powalę!
— Żeś silna, nie przeczę wcale.
I w zwykłym, szlachetnym boju,
Byłbym pełen niepokoju.
Ale — bez uszów obrazy —
Zdechniesz — gdy ja puszczę.. gazy!
Albowiem, za ludzi wzorem,
Walczę dziś głównie — odorem...
Walczyć ci zemną nie radzę:
Zginiesz, gdy ja cię... podkadzę!...
(Jak widzimy i wśród zwierzy
Postęp kultury się szerzy)!**

W CUKIERNI NA GIENSZEGAS.

—Dlaczego Araby nie chcą Żydów w Palestynie?

— Tam jest, widocznie, także kryzys, a oni boją się konkurencji.

*****

—Ci bolszewiccy komisarze to są bardzo zdolni...

— Ny?

— Oni w Rosji robią proletarjuszy, a jak wyjadą zagranicę, to robią burżujów.

Z SEJMU.

— Podobno członkowie parlametarni Pepeesu tworzą nowy związek?

— A tak. Związek żywych mumji.

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZGRZYTANIE ZĘBÓW U DZIECI.

Podczas snu nocnego u niektórych dzieci, śpiących mniej lub więcej twardo, można zauważyć nieznaczne poruszanie dolnej szczęki i zarazem usłyszeć zgrzyt, powstający od ścierania się dolnego z górnem uzębieniem.

Zgrzytanie takie zdarza się u dzieci, tak u chłopców jak i u dziewcząt pomiędzy 2 a 7 rokiem życia i może trwać szereg miesięcy a nieraz i lat, jeśli przyczyna tego niedomagania nie zostanie usunięta. Niektóre dzieci zgrzytają przez kilka godzin prawie bez przerwy, nieraz nawet przez całą noc.

Co może być przyczyną zgrzytania zębów u dzieci? Mogą je spowodować: nerwowość dzieci, wyrośla w nosie lub gardle (polip, obrzęk migdałów i gruczołów), niedomagania w trawieniu, zwłaszcza zatwardzenie lub też pasorzyty (robaki) w jelitach. Podczas wysokiej gorączki przy wrażliwych chorobach również zdarza się zgrzytanie zębami u dzieci.— Skoro jednak gorączka opadnie i przesilenie choroby minęło, dzieci przestają zgrzytać, gdy tymczasem u dzieci z wyżej wymienionemi niedomaganiami zgrzytanie trwać może długie miesiące, nawet lata.

Dla otoczenia domowego wysłuchiwanie niemiłego zgrzytania jest bardzo przykre.— Sen dziecka bywa w tych wypadkach niespokojny, rzuca się ono na łóżku nieustannie z boku na bok.

Należy więc nasamprzód zbadać przyczynę zgrzytania, aby móc ją leczyć i tym sposobem usunąć niedomaganie.

Dzieci z przewlekłem zatwardzeniem należy leczyć odpowiedniem pożywieniem, składającem się przeważnie z jarzyn, mleka zsiadłego i owocu.

U dzieci nerwowych stosować łatwe zabiegi wodolecznicze: zmywanie codzienne całego ciała, kąpiele ciepłe, kąpiele nóg itp. Ostatni posiłek dzienny winien być lekkostrawny — (zupa z mleka z kaszką, ryż na mleku itp.) i najpóźniej 1—2 godziny przed udaniem się na spoczynek.

W razie stwierdzenia robaków w wydzielinach trzeba dbać o codzienny dostateczny stolec u dziecka i dawać mu częściej surowej, tartej marchwi, siekanej cebuli i jąder z bani.

Czy dziecko ma powiększone migdały w gardle lub polipy w nosie, winien lekarz stwierdzić i zarządzić leczenie, aby ustało zgrzytanie zębami. Objaw ten powoduje często gorszy sen, gorsze odżywianie, gorszy rozwój umysłowy itd. Większy lub mniejszy niepokój odbija się ujemnie na ogólnym stanie zdrowia dziecka, dlatego też koniecznie trzeba dbać o usunięcie przyczyn, powodujących zgrzytanie.

Hemoroidy.

Leczenie hemoroidów zewnętrznie polega na kąpielach z odwaru skrzypu, lub kory dębowej, oraz na wlewkach do jelita z letniej wody i oliwy. Na noc okłady z odwaru kory dębowej na guzy hemoroidalne. Za dnia smarować guzy watą, umaczaną w oleju siemiennym z wodą wapienną. Można też zrobić maść z masła, terpentyny i soli po łyżeczce, dobrze zmieszać i smarować guzy kilka razy dziennie. Jeśli guzy znajdują się głęboko w odbytnicy, trzeba wsuwać czopki hemoroidalne na noc i z rana przez kilka dni z rzędu. Pozatem dbać o miękki, codzienny stolec, ponieważ hemoroidy powstają przeważnie z zatwardzenia, szczególnie podczas ciąży. Pożywienie powinno być lekkostrawne i składać się z jarzyn, zsiadłego mleka, świeżej maślanki, chleba śrutowego, masła, owocu świeżego i gotowanego itp. Naczczo spożywać po kilka śliwek suszonych, moczonych w wodzie przez całą noc albo wypić rano szklankę czystej wody, nieco miodu, spożyć lub wypić kilka łyżek kapuśnicy. Dopóki zachodzi zatwardzenie, dopóty też hemoroidy nie ustąpią. W każdym razie okłady, smarowania i czopiki powyżej wymienione, napewno sprawią ulgę.

„Zdrowie".

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Ks. Agnieszka i jej pomocnicy zrozumieli, że zbyt wiele wrzawy ze swym snem i groźbą uczynili, że Roger ukryć się musiał nastraszony i ujść im może. Postanowiono więc udawać dobroć i łagodność, aby trwogę rozprószyć, i starostę ściągnąć, uspokoiwszy. Ks. Robert rozpoczął od wstawiania się za starostą do księcia, na co mu ten odpowiedział:

— Biskup i ziemianie ręczą więc i nadal za starostę?

— Najuroczyściej mi zlecono porękę ponowić — rzekł ks. Robert; — ks. Janik ręczy i ziemianie też — na sposób wszelki.

— Odmawiać więc im się nie mogę i nie chcę — odezwał się ks. Władysław: — okrutny nie jestem nawet dla winowajców, przedłużę czas. Gdy ten nadejdzie, aby mi się z okupem i z pokorą nieodmiennie stawił.

Musiał archidjakon na wszystko się zgodzić, a że skryptu pod pieczęcią żądano, która archidjakonowi wraz z kanclerstwem biskupiem powierzoną była, dał porękę na piśmie, opisując czas, na jaki starosta stawić się był obowiązany. Książę, okazując się dlań wielce łaskawym, zatrzymał go potem jeszcze namawiając, aby biskup z panem swym trzymał i był mu pomocnym.

W czasie tego posiedzenia nadeszła i księżna Agnieszka z żalami na duchownych i ziemian, pragnąc sobie widocznie archidjakona pozyskać. Przedstawiała mu, po niewieściemu żywemi malując słowy, iż próżny był opór przeciwko takiej sile, jaką książę miał z Rusi, od cesarza i z ziem własnych.

Ks. Robert słuchał, nie przeciwił się wcale i milczał.

— Prosicie za starostą — dodał, — który był powiernikiem i przyjacielem serdecznym tego zdrajcy Petrka; a wiecież o tem, że ślepiec ten wprost z synkiem do książąt, do Płocka pociągnął i tam zewsząd na nas siły ściągają, do buntu namawiają. Starosta taki zdrajca, jak oni, trzyma z niemi.

— Nie wiem, co się z panem Petrkiem stało — odpowiedział ksiądz,—lecz, gdyby oślepiony i ze wszystkiego ogołocony dostał się tam, niewiele może komu szkodzić.

— Starosta pewnie też do niego poszedł, lub przedrzeć się myśli — mówiła pani; — znamy tych ludzi.

— Biskup nasz ręczył zań — odparł archidjakon, — więc mu się oddalić nie da.

Na zamku krakowskim, gdy go ks. Robert opuszczał, bardzo już wojowniczo wyglądało; stały pułki całe na podzamczu, oddziały wyprawiono na grody, wojska się poruszały. Ruś i Połowcy zajmowali ziemie dalsze i posuwali się dla połączenia z wojskami książęcemi.

Ks. Władysław sam zbierał się iść z ostatniemi i wybranemi swemi ludźmi; ale co było jeszcze przy nim ziemian i rycerstwa, chodzili wszyscy jak obumarli z żałości i wstydu, ręce łamiąc. Niemcy tylko radowali się, że już wkrótce z panią swą państwem całem zawładną.

Starosta, chociaż z dworku, w którym go ukryto nie wychodził, chociaż tu mało widzieć mógł, od gospodarza nasłuchawszy się, co się działo, kipiał z gniewu.

Gdy archidjakon na ostatku zakapturzonego znowu wydobył z kryjówki, zaraz za Krakowem ze dwojgiem ludzi, pożegnawszy go, ruszył w świat, nie chcąc powiedzieć, dokąd ani po co. Musiał mu tylko słowo dać, że nazad do Krakowa nie powróci i zuchwale się nie będzie stawiał księciu.

Pilno mu tak było na swobodę się wyrwać, że rozstawszy się ze swym opiekunem i przewodnikiem w czwał, bez drogi puścił się na lasy, jakby jednej chwili do stracenia nie miał.

Całując rękę archidjakona, rzekł tylko półgłosem:

— Pomszczę Petrka mojego, albo sam żyw nie będę!

VI.

Staruszek ks. Marcin, któremu się dostało biedną niewiastę z córką wieźć do Komorowa, przez lasy i pustynne drogi, nie małą miał z nią i o nią troskę

Petrkowa, rodu książęcego pani, o czem nigdy zapomnieć nie mogła, nawykła do tego, że jej długo wszyscy pokornie bili pokłony, od męża począwszy, który ją dla piękności jej miłował wielce, nieszczęście znosić wcale przygotowaną nie była.

Rozpieszczona od losu, przez męża i obcych, piękna niewiasta stała nadto wysoko, aby jej kiedykolwiek przez myśl przejść mogło, że ją podobny los spotka — ubóstwo, wygnanie, trwoga o los męża, dzieci i własny!

To, co się z nią stało teraz, długo się jej snem i zmorą jakąś wydawało, tak, że gdy się z prawdziwego snu budziła, obejrzawszy się dokoła, na swą nędzę i sieroctwo, rozmdlewała się we łzach nieustannych i narzekaniu.

Naówczas to milczące zwykle, słabe dziecię, co samo jak powietrzne widmo wyglądało, jak ze mgły stworzona rusałka, stawało się silniejszem i mężniejszem od matki. Cieszyło ją, pieściło, tuliło, tak samo jak niegdyś pieszczonem było.

Ks. Marcin, nawykły mieć do czynienia z prostym ludem, na wszystko zahartowanym, co godzina na nowo dziwić się musiał powracającej słabości matki i sile dziecięcia, a boleć nad niedolą tych istot, które do niej stworzone nie były. Dla nich śmierć sama stokroć znośniejszą by była nad te męczarnie przedłużone. Za nią uśmiechało się im niebo;—tym bólom nie było ulgi i końca.

Dziwiło pobożnego staruszka i to, że owa niewiasta, która o losie męża nie wiedziała, nie tyle się nim trwożyła, co o siebie i o dzieci. Wspomniała czasem Petrka, ale zawsze z narzekaniem nań, że on zuchwalstwem swem i zbytnią śmiałością księcia obraził, że, upierając się przy swem, na niewinną rodzinę ściągnął pomstę i zgubę.

Nie tyle bolała piękna pani nad nim, co nad losem własnym, wspominając wciąż złociste tereny, ciche ustronie, w którem się chowała, przeklinając przeznaczenie swe, co ją w te obce, rzuciło kraje. Lecz, że kniehinia Marja była zarazem dosyć pobożną, ksiądz Marcin słowem Bożem ją uspokajał, modlitwy odmawiając, krzepił, pieśniami świętemi zabawiał.

Z początku chciała koniecznie wiedzieć, dokąd ją wieziono, i ks. Marcin, nie rad był taić tego przed nią, ale po rozwadze, zbył ogólnem upewnieniem, iż na zamku, do którego jadą, bezpieczną być może, byle się z sobą nie wydawała nazbyt, kim była, aby stąd po ludziach głosy o niej nie poszły. Nie taił i tego, że gród był choć zamożny, niewytworny, a życie w niem proste.

Nie w smak to było nawykłej do życia wygodnego pani, iż w tem schronieniu, jak je opisywano, nie znajdzie komnat jasnych, ani przepychu domowego; pocieszała się tem tylko, że wprędce wszystko to złe skończyć się musi.

Gdy się już do Komorowa zbliżali, a w okolicy żadnego niebezpieczeństwa dla podróżnych nie było i samych ich z ludźmi mógł ks. Marcin pozostawić, na godzinę wprzódy pojechał na zamek do Jaksowej, oznajmić jej o gościach.

Człeka pewnego zostawiwszy przy wozach, sam starowina, jak był nawykł różnie się włóczyć po świecie, chabeta z wozu wyprzągłszy, pomimo nóg nabrzękłych i bolących, siadł nań i przodem pokłusował.

Tu go tak znano, że gdy się tylko u wrót pokazał, wnet mu je otworzono, a stara Jaksowa, odziana tak, jak zwykle, na pół po męsku, pół po niewieściemu wyszła sama na spotkanie.

Zdala się już naprzód o swojego jedynaka pytała, bo go miała na myśli.

— Nie wiem, co się z nim dzieje? (Ciąg dalszy nastąpi).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Czuła, że w tem słodkiem cieple pocałunków, serce jej się rozchyła jak kwiat, co się ku słońcu przegina, otwiera kielich na przyjęcie światła i barwi się purpurą, że dusza jej przed chwilą omdlała z niespodzianych, wiosennych wzruszeń, teraz się tęży, jakby jej skrzydła urosły, i przepojona słodyczą, staje się dumna w wielkiem szczęściu swojem, czując, że i ona uszczęśliwia. Kobiety uczciwy instynkt szeptał jej, każdy pocałunek czyni dobro, że dusze ich nawzajem wypięknia i bieli, że leczy jego smutki, może plamy trosk i zmartwień, poi siłą i karmi ufnością. Nieuczona, jedynie szczęściem wielkiem obłąkana, czuła w tej chwili, że każda jej myśl, każdy dreszcz i każde w tej chwili wzruszenie, splatają się ze sobą w jedno wielkie pragnienie: bezgranicznej ofiary. Rozśpiewała się całem sercem, wołając drżeniem dziewczęcego ciała, że chce się ofiarować całą istotą, każdą myślą i każdem włóknem, unicestwić się, spłonąć, czy rozpłynąć w powietrzu, by sobą nakarmić ten święty ogień, co teraz ponad nimi huczy i płomieniami objął ich dokoła. Czuje, że ją porwał z ziemi wichrowy pęd, pozostała tylko miłość; nie ma ciała, bo się rozpłynęło w blasku, pozostała tylko na promieniach drżąca, dusza jej, bielsza od lilji, czystsza od porannej rosy i w tej chwili przez jego oczy, przez jego rozchylone usta wchodzi w niego, w nim się roztapia, płynie rzeką blasków w jego krwi, w jego myślach się przędzie, w jego sercu śpiewa, dusza jej, pokorna służebnica, zamieniona w miłość. Oto święta i czysta rozkosz, przemieniła się w śnieżysty obłok, który duszę jej poniesie w słońce; przemieniła ją w jeden przeczysty dźwięk, jakim śpiewają gwiazdy, w dźwięk, który się w nim rozśpiewa.

Całował jej oczy, a z niemi stało się coś dziwnego, bo widzą już inaczej; wszystko jest jakoby bliższe, jakoby czystsze, wykąpane w słońcu. Widzi wszystko szare i smutne, co się stało w jej życiu; uśmiecha się do szarości i smutku, bo się stały jasne; widzi ciężki swój trud i chciałaby do niego wyciągnąć ręce, bo się trud ten rozkoszą staje; wszystko jest inne, bo na wszystko padła świętość, jak śnieg, co wybiela.

Czysty blask przepoił całą ziemię, a ona ogarnia ją miłością i chciałaby wszystko na ziemi nakarmić swojem sercem. Miłość jej jest taka niezmierna, i takie królewskie posiada bogactwa, że ich starczy dla wszystkich ludzi i dla wszystkich umęczonych serc. Miłość jej jest szczęściem nieograniczonem.

Jak późno to poznała, jak późno! Lecz poznała za jego sprawą, bo on jej otworzył serce, że buchnęło krwią, on wywiódł jej duszę z mroku, on oczy jej uczynił widzące i powiedział jej tajemnicę miłości, którą można obdzielić cały świat i nakarmić nią można nieszczęśliwych wszystkiej ziemi. Niech mu Bóg za to...

W tej chwili chwyciła Jadzia jego wymuskaną rękę, którą gładził jej włosy i ucałowała ją mocnym, dobrym pocałunkiem.

Z nim się stało wtedy coś dziwnego, bo wyrwał rękę z jej uścisku i krzyknął zduszonym głosem. Po chwili znów zaczął mówić głosem, nabrzmiałym od wzruszenia, szybko i nieporządnie. Jadzia słuchała tych słów, jak oddalonej muzyki, trzymając ręce jego w swoich, potem otworzyła oczy i nie odejmowała wzroku od jego ust, jakby jej mało było słuchania i jakby chciała widzieć każde jego słowo. Każde padało na nią jak kwiat.

Godziny mijały, a oni tak trwali.

Bolski mówił jej, że się w tej chwili odrodził, że duszę ma w tej chwili silną, że szumiące skrzydła pod nią podłoży i tak ją poniesie, przez niebo i ziemię, aby ją Bogu pokazać, który się zdumieje; że się napił z jej ust, jak wody z czystego źródła, które uzdrawia i że nie odejdzie od niej, bo umrze.

Ona zaś, z trudem szukając słów, mówiła:

— Będziesz żył i będziesz wielki... cały świat cię uwielbi, tak, jak ja cię wielbię... Ja ci oddam wszystko... serce, duszę, życie... Dla siebie nic nie zostawię... Tylko mi pozwól być z sobą... patrzeć na ciebie... Jestem szczęśliwa, Boże! jak bardzo jestem szczęśliwa... Ja nie umiem powiedzieć... ja nie umiem... Kocham cię tak, że tego nikt nie wypowie, cóż ja? Ty zresztą wiesz... Ty wszystko wiesz... Bóg widzi... Ja nikogo jeszcze w życiu nie kochałam... jakbym czekała na ciebie, ja będę u twoich nóg, jak pies...

Gorąca wielka łza padła na te słowa. Kobieta z wielkiego szczęścia płacze. Zajaśniał w tych przeczystych łzach taki ogrom ofiary, do której zdolna jest tylko kobieta. Szczęście kobiety mieszka w jej bezgranicznej, czystej ofierze serca.

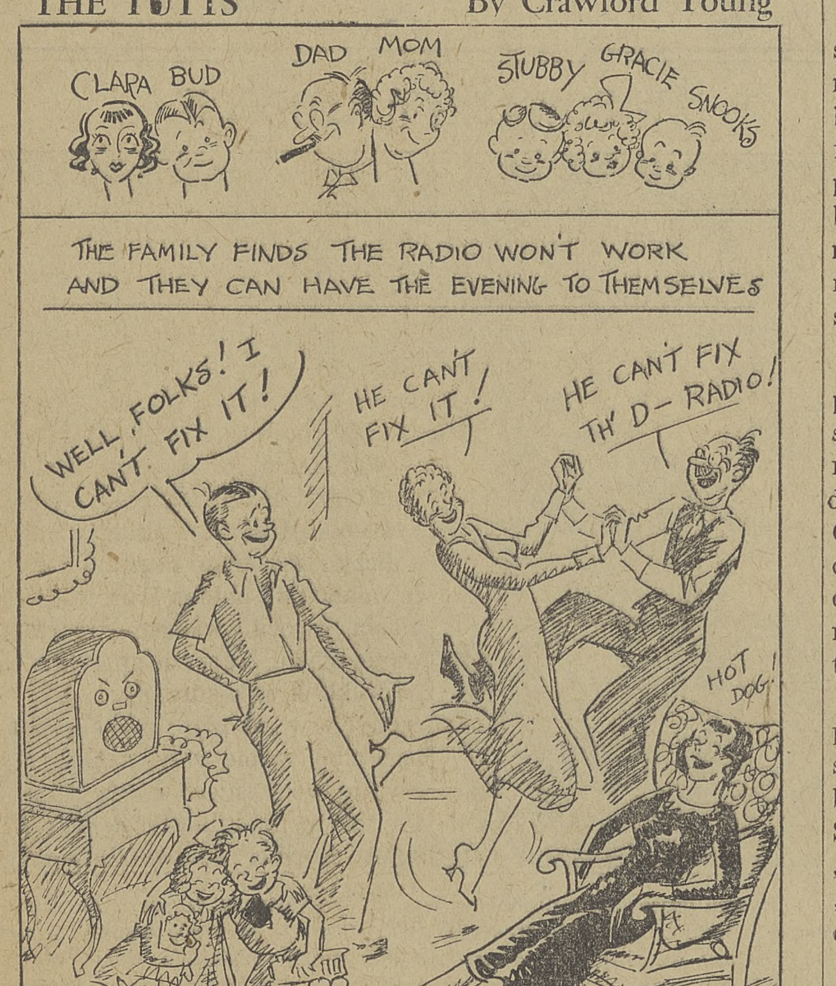
Bolski, ujrzawszy łzy, przeraził się: miał wrażenie, że każda pada mu na skały serca i drąży je. Znów uczuł w niem ostry ból i chciał przed nim uciec. Zcałował z oczu jej łzy i pieścił przytem dziwną pieszczotą długie jej rzęsy wargami.

Po chwili odchodził, usłyszawszy oddalony turkot kół.

Ochłonął w jednej chwili i szedł ku drzwiom. W połowie drogi jednak, czując na sobie jej wzrok, podniósł rękę do czoła i zatoczył się pijany; wstydził się sam przed sobą, lecz uczynił tak z przyzwyczajenia. Zawsze tak wychodził od kobiety po pocałunkach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

THE TUTTS — By Crawford Young



ONWARD AND UPWARD!



Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Przyjęte będą tylko listy z podpisem i adresem, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.



UWAGA: W ostatnim tygodniu otrzymałem bardzo wiele listów; więc nie będzie można na wszystkie odpowiedzieć. Ci, którzy nie znajdą odpowiedzi na swe pytania dzisiaj, niechaj będą cierpliwi aż do następnego razu.

P. Jan B. z Beach Ave. pyta: — Pożyczyłem pewnym ludziom $600 na not 2 lata temu, i ani mi procentu nie płacą ani na listy nie odpowiadają. Ten człowiek pracuje w mieczarni, a żona jego pracuje także przy czyszczeniu offisów. Proszę mi doradzić co mam z tem zrobić i czy mam jakie prawo choć po trochu z ich roboty kolektować; czy można not rekordować; czy można „lien" na ich dom zaciągnąć?

Odpowiedź: — Masz pan zupełne prawo domagać się skolektowania długu. Musisz pan wynająć adwokata, który weźmie wyrok przeciw dłużnikowi na nocie, a potem położy areszt na wypłatach dłużnika czyli przez „Garnishment". W tym czasie kiedy zostanie wydany wyrok to i zaciągnie się „lien" przeciw wszystkim propertom dłużnika automatycznie.

Pani B. K. z Fletcher ulicy pyta: — Kiedy schodziłam z tramwaju konduktor zaprędko ruszył tramwajem, i ja spadłam. Doktor uznał, że mam pękniętą kość. Proszę mi doradzić ile ja mam żądać odszkodowania.

Odpowiedź: — Wielkie głupstwo zrobiłaby pani gdyby sama żądała odszkodowania, bo bez adwokata albo bardzo tanio albo z niczem odprawiłby panią. W sprawach takich trzeba ażeby adwokat pani zexaminował raport doktora i dopiero wyda opinję co do sumy odszkodowania.

Pani W. N. z Milwaukee Ave. pyta: — Jestem winna za mieszkanie $40.00. Właściciel wziął mię do sądu i sędzia dał mi 10 dni czasu do wyprowadzenia się. Czy po upływie 10 dni właściciel może wyrzucić bez zawiadomienia? Słyszałam, że muszą mi dać notę na 24 godzin. Czy to prawda?

Odpowiedź: — Noty żadnej pani nie dostanie. Właściciel sam nikogo nie wyrzuca ale robi to za niego woźny sądowy. Sędzia wydaje tak zwany „Writ of Restitution" i ten „Writ" woźny sądowy pani doręczy zanim panią wyrzucą.

Pani Paulina M. z Tripp St. pisze: — Otrzymałam notice z powiatu, że mam zapłacić personal property tax w sumie $10.23. Ja nie wiem za co. U mnie nikt nie był żeby taksować rzeczy, a po drugie żadnych drogich rzeczy nie mam tylko junk. Jestem wdowa i nie mam dochodu. Proszę mi doradzić co mam czynić.

Odpowiedź: — Rząd nie potrzebuje być w domu pani ażeby otaksować wartość rzeczy. Ja wolałbym odpowiedzieć na pytanie pani osobiście, a nie w gazecie.

Pani Tillie P. z Archer ulicy pisze: — Winniśmy za rent 9 miesięcy. Gospodarz wyrzucił nas. Teraz mąż mój dostał robotę w CWA. i ja też pracuję trochę. Gospodarz tamten odgraża, że będzie mi zatrzymywał pędy za rent i mojemu mężowi. Czy może on to robić, gdy nas utrzymuje Charity?

Odpowiedź: — Jeżeli gospodarz skarżył w sądzie za zaległy rent i jeżeli otrzymał wyrok przeciw wam, i jeżeli pani zarabia więcej aniżeli $20.00 tygodniowo to może zabierać pani wszystko ponad $20.00 tygodniowo.

J. M. z West Fullerton ulicy pisze: — Mam dwupiętrowy dom, na którym mam 1szą i 2-gą hipotekę. 1szy Morgecz wniósł o foreclosure i mnie z domu wydalił. Czy ja mogę się starać o pożyczkę rządową. Czy ja muszę ponieść koszta foreclosure. Co się stanie z 2-gą hipoteką?

Odpowiedź: — Możesz się pan starać o pożyczkę rządową do 2ch lat po foreclosure. Musisz pan ponieść koszta foreclosure, jeżeli foreclosure skończony. Jeżeli otrzymasz pan pożyczkę to przyjmujesz na siebie 2-gi morgecz. Jeżeli pożyczki nie otrzymasz to 2-gi morgecz jest zmyty.

Pan M. N. z No. Monticello ulicy pisze: — Pożyczyłem pieniądze na 1szy morgecz na 3 lata. Morgecz już wyszedł rok temu i ani sumy ani procentu nie chce mi zapłacić. Co mam zrobić?

Odpowiedź: — Jeżeli nie chce panu płacić, to wynajm pan adwokata i foreklozuj. Jeżeli dłużnik nie może panu płacić, to niech mu pan pomoże otrzymać pożyczkę rządową i przyjm pan bondy.

Pani M. O. z Cullem ulicy pisze: — Mam bondy z Northwestern Banku na morgeczu, spłacalny ratami. Właściciel nie płaci ani raty ani procentu, ale chce ażeby przystać na Rządowe Bondy. Co mam zrobić?

Odpowiedź: — Radzę pani przystać na Rządowe Bondy bo wtenczas otrzymasz pani przynajmniej procent, który jest gwarantowany przez Rząd.

Pani Marja P. z Haddon ulicy pisze: — Leczył mnie pewien doktor kapsułkami i robiło mi się gorzej. Wziąłem innego doktora, który mnie pomógł. Obecnie jestem chora na głowę, oczy i szumi w uszach. Czy mogę skarżyć doktora o odszkodowanie, bo sądzę, że to od jego kapsulek ja choruję?

Odpowiedź: — Sprawa o odszkodowanie przeciw doktorowi jest ciężka i kosztowna. Jeżeli może pani udowodnić przez innych doktorów, że te kapsulki spowodowały pani chorobę to podaj pani doktora do sądu.

Pan A. J. z Wolfram ulicy pisze: — Ojciec mój umarł w roku 1917 w Polsce bez testamentu. Brat mój i żona po drugim bracie wzięli majątek a mnie piszą, że moja część przedawniona. Czy to prawda?

Odpowiedź: — Tak.

Pan Adam D. z Canton ulicy pisze: — Pewien adwokat wziął ode mnie $18.00 za wyrzucenie lokatora. On ich wcale nie wyrzucał bo my w sądzie nie byli i wyprowadzili się za 1szym no tem. Winni mi są za 8 miesięcy rentu. Adwokat obiecał skolektować a rok upłynął i nie skolektował. Co mam w tej sprawie czynić?

Odpowiedź: — Co do tych $18.00 to zależy czy adwokat wniósł sprawę do sądu. Jeżeli wniósł to pieniędzy panu nie wróci bo trochę z nich wydał na koszta. Jeżeli nie wniósł tylko wyrobił jedynie tak zwaną „Five Day Notice" to powinien panu wrócić pewną część z tych pieniędzy. Wynajm pan innego adwokata ażeby skolektował zaległy rent.

Pani Marja M. z West Fry ulicy pisze: — Dostałam list od pewnej kobiety z rozmaitemi wyzwiskami brudnemi, w którem pisze, że ja jej męża buntuję. Ja się wcale do tego nie poczuwam, bo nic złego nie robię. Proszę o odpowiedź w Dzienniku Chicagoskim.

Odpowiedź: — Na listy z głupiemi rzeczami nie zwracaj pani uwagi, bo żeby tamta kobieta była rozsądną osobą ,toby zajmowała się swoją robotą a nie rozpisywałaby listy brudnej treści do innych kobiet.

NAWET ANDORA SIĘ ZBROI.

Paryż. — Według doniesień republika Andora po smutnych doświadczeniach z żandarmerją francuską postanowiła stworzyć własne wojsko, w którem funkcje dowódcy jak i oficerów będą pełnić młodzi ludzie, należący do gwardji narodowej. Do pomocy dowódcy oddanych będzie 4 oficerów i aż 6 podoficerów. Oczywiście, że ta „armja" będzie miała również sztandar, na którym, będzie wypisane stare hasło Andory: „Dotknij mnie, jeśli masz odwagę". Hasło to pochodzi jeszcze z r. 1819, kiedy Andora ogłosiła swą niezależność.

(Andora — miniaturowa republika na południowym stoku Pirenejów, obejmująca 30 wiosek — 452 km. kw., 5,000 mieszkańców — zdołała zachować samodzielność polityczną. Andora rządzona jest przez syndyka i radę, płaci daninę Francji i biskupowi w Urgel.)

Dzisiejsza Rola Prus Wschodnich Jako Bastjonu Ewentualnych Podbojów Niemieckich.

Pisze dla Dziennika Chicagoskiego Stanisław Srokowski.

Na rozległej przestrzeni między Karpatami a Bałtykiem, pod względem obronności, żaden obszar nie może porównać się z Prusami Wschod.: Istna twierdza! Od morza dostępu do niej bronią szerokie mielizny, leżące po zewnętrznej stronie hafów, a nad jednym wejściem z Bałtyku, w głąb terytorjum ku Królewcowi, czuwają ufortyfikowane pozycje pod Piławą. Od strony lądu wzdłuż całej granicy południowej, rozciąga się barjera jezior, moczarów i lasów, gęsto przetykana sztucznemi obwarowaniami, jak np. na linji Rudczany-Szczytno. — Niedość tego. Obydwa skrzydła owych pozycji uniedostępniają jeszcze dolne biegi dużych rzek, Wisły i Niemna, oraz moczarzyste równiny, które im towarzyszą. Wewnątrz zaś z północy na południe przecina kraj i dzieli go na dwie dość nierówne części system wielkich jezior t. zw. Doliny Mazurskiej, wśród których sterczy mała, ale ważna twierdza Boyen, a liczne obwarowania stwarzają pułapki na niedość ostrożnego wroga, jak to na sobie z tak fatalnym skutkiem doświadczyli Rosjanie w wojnie światowej. A wreszcie samo centrum kraju, za które uważać można okolice Korschen, Bisztynka i Heilsberg, w ostatnich latach zostało obwarowane solidnemi fortami, iż każdemu nawet najsilniejszemu wrogowi stawić potrafi ono czoło. Całej tej ciągle dozbrajanej twierdzy broni żywa siła, dochodząca mniej więcej do 200 tysięcy ludzi, gdyż w przybliżeniu tyle każdej chwili mogą wystawić Prusy Wschodnie Reichswehry i różnych formacyj wojskowych.

Bezustanne dozbrajanie się Niemców na tak od natury już obronnym obszarze wschodnio-pruskim, stwierdza aż nazbyt wyraźnie, iż kraj ten w ogólnej akcji rewizjonistycznej Rzeszy, spełnić ma misję szczególnie ważną, wychodzącą znacznie poza rolę zwykłego terytorjum kresowego, w rodzaju np. niemieckiego Pomorza lub innej sąsiedniej prowincji. — Prusy Wschodnie swojemi daleko ku wschodowi wybiegającymi granicami znaczą linję, od której pokonana w wojnie światowej niemczyzna nietylko że niema zamiaru nigdy odstąpić, ale owszem pragnie dostosować do niej cały szereg terytorjalnych nabytków. Zwracając wzrok ku północy nie może zapomnieć ona niedawnego znaczenia w Kurlandji, Inflantach i Estonji, gdzie wszędzie baronowie niemieccy przez całe wieki rządzili i pracowali „ad maiorem gloriam Germaniae." Zdobycie powtórne tych krajów, to jedyna droga prowadząca do opanowania Bałtyku i do zamienienia go w wewnętrzne jezioro niemieckie. A podkreślić należy, że z tą myślą Niemcy nie rozstali się jeszcze i że nie prędko się rozstaną. Rozumie się, że panowanie nad Bałtykiem dałoby im nieprzebrane możliwości przenikania handlowego Europy ze wschodu i zapewnienia produktom przemysłu niemieckiego ogromnego rynku zbytu. Znowu Polska ze swojem Pomorzem, Gdynią i wyodrębnionym Gdańskiem, z ujawnioną ze swej strony tendencją do uczynienia z Bałtyku najważniejszego szlaku handlowego, nietylko już polskiego, ale wręcz środkowoeuropejskiego, niemczyźnie, marzącej o nabytkach bałtyckich, szczególnie stoi na zawadzie. Bo przy Polsce, władającej Pomorzem, bastjon wschodnio-pruski traci nieco na swem znaczeniu ofensywnem, o pozatem od niemieckiej kontroli uchyla się prawie cały handel na międzymorzu bałtycko - czarnomorskiem. — Stąd ta niezmierna gwałtowność niemieckiej agitacji na temat krzywdy, jakiej Niemcy mieli doświadczyć, tracąc na rzecz Polski ujście Wisły. A, że agitując za zwrotem Pomorza, czyli t. zw. korytarza, Niemcy mają na myśli również wszystkie ziemie, które potracili na wschodzie na rzecz Polski, to już sprawa dalsza. Dziś zresztą niewiadomo, czy zadowoliliby się nawet restytucją tych granic, jakie posiadali na wschodzie państwa w 1914 roku. Najprawdopodobniej przy nadarzającej się sposobności, wystąpiliby z pretensją polepszenia ich. np. przez zajęcie linji Narwi, Włocławka i Kalisza, a wszystko rzekomo dlatego, iż nie uważają, aby Prusy Wschodnie bez tych nabytków były dość mocno związane z resztą państwa. W ten sposób kraj nad Pregołą w posiadaniu Rzeszy (co atoli wcale nie jest koniecznością, gdyż z jego największym pożytkiem można go usamodzielnić), staje się odskocznią dla różnych kombinacyj, zagrażających pokojowi Europy. Inicjatorami tych wszystkich są wyłącznie tylko Niemcy, czego najlepszym dowodem jest znowu fakt, że jakiekolwiek sugestje na temat zawarcia paktu z Polską, zabezpieczające Niemcom spokojne posiadanie Prus Wschodnich, rozumie się za cenę pogodzenia się ich status quo nad dalszą Wisła, a **limine** są odczucane.— Tak nie postępuje strona, która ehce się bronić, lecz ta tylko, która pragnie atakować.

Pozatem są i inne jeszcze dowody ofensywnej roli Prus Wschodnich. Wyliczymy niektóre. Oto należy do nich bezustanne zwiększanie urządzeń portowych w Królewcu, które zupełnie przerastają dzisiejsze potrzeby kraju, ścisłe odgradzanie się terytorjum Prus Wsch. od jakichkolwiek związków z Polską, aby w ten sposób jak najszybciej zdławić tamtejszą ludność polską, oraz wychowywanie całej ludności pod kątem ciągłego szczucia jej na Polskę, dążącą rzekomo do zajęcia prowincji wschodnio - pruskiej. — Tymczasem Polska do całego problemu wschodnio - pruskiego ustosunkowuje się wyraźnie pokojowo i lojalnie. Na zajęciu ubogiego z natury terytorjum wschodnio - pruskiego, nikomu w Polsce zależeć nie może, bo przyłączenie go do naszego państwa zwiększyłoby je tylko o dalszą prowincję rolniczą, może nawet wydatnie produkującą, ale już od wieku przyzwyczajoną do ciągłych zasiłków finansowych, idących dziś wręcz w setki miljonów rocznie. Jedyną wartość posiada tam dla nas tylko port królewiecki, który przecież przy dobrej woli Niemców i bez aneksji kraju, mógłby się stać dostępnym dla trans portów polskich, choćby przez zawarcie odpowiedniego układu.

I Niemcy wiedzą o tem doskonale, aczkolwiek okłamują siebie i drugich, utrzymując, że właśnie my jesteśmy autorami agresywnych koncepcyj. Powtarza się stara taktyka krzyżackich matactw, tylko przyobleczona w szaty XX wieku. W rezultacie, jak przed 500 laty, tak i dzisiaj, musimy ciągle tłumaczyć się przed światem z nieżywionych przez nas zamiarów ofensywnych, z drugiej zaś strony trzymać w ręku krzepko miecz, bo nie wiemy ani dnia ani godziny, kiedy ten żałący baranek niemiecki przyjmie postać wilka, nie aby bronić Prus Wschodnich, ale aby zabrać Polsce jej odwieczne prowincje zachodnie.

Wyrok Śmierci Na Szpiegów w Polsce.

Poznań. — Przed sądem okr. w Strzelnie toczyła się sensacyjna rozprawa w trybie doraźnym o szpiegostwo przeciwko pięciu Niemcom.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Marja Mohl vel Schneider, Wiktor Nowak, obywatel niemiecki Somer ze Śląska niemieckiego, właściciel 50-morgowego gospodarstwa Herman Ilgut oraz jego żona.

W połowie grudnia ub. roku władze śledcze wraz z władzami wojskowemi wykryły na granicy aferę szpiegowską na rzecz jednego z państw ościennych. Nici tej szajki prowadziły zagranicę.

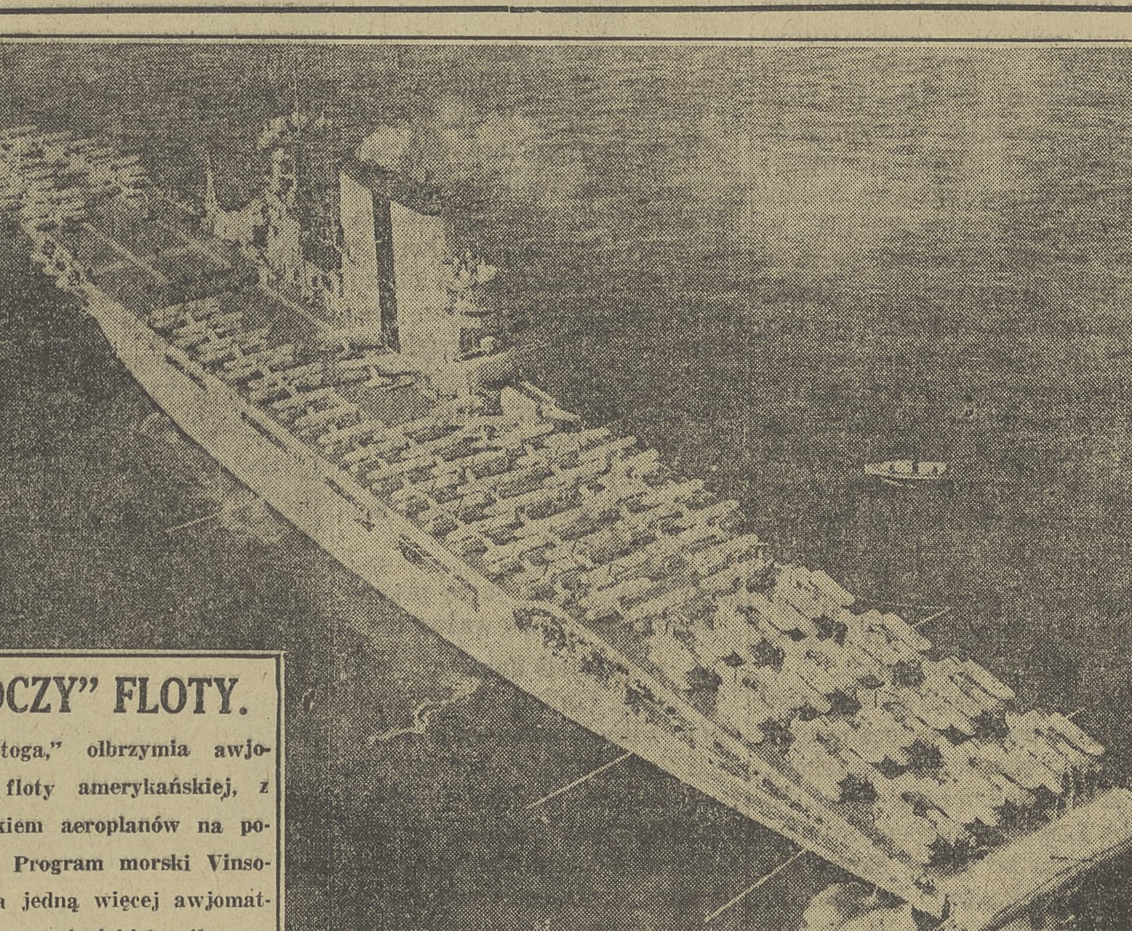
Energiczne dochodzenia doprowadziły do ujęcia szpiegów, którzy oczywiście zasiedli na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył s. Polejewski. Jako wotanci zasiadali wiceprez. Wojtynowski i s. Zawojski. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. We czwartek odbyło się odczytanie sentencji wyroku już jawnie. Sąd skazał Marję Mohl i Wiktora Nowaka na karę śmierci, przyczem kary te złagodzono na dożywotnie więzienie. Adolfa Sommera za pomoc udzieloną agentom wywiadu obcego, na 10 lat, wreszcie sprawę Hermana Ilguta i jego, żony Luizy trybunał doraźny przekazał do postępowania zwyczajnego.

Wyrok ten jest bezapelacyjny ze względu na to, iż sprawa toczyła się przed sądem doraźnym.

Lotnik zginął w oczach żony i dzieci.

Norfolk, Va. — F. D. Smith, elektrotechnik i M. Snyder, były pilot wyścigowy i akrobatyczny, ponieśli śmierć, kiedy ich jednopłatowiec rozbił się na tutejszem lotnisku. Świadkami tragedji była żona Smith'a i ich pięcioro dzieci.



„OCZY" FLOTY.

„Saratoga," olbrzymia awjomatka floty amerykańskiej, z mrowiskiem aeroplanów na pokładzie. Program morski Vinsona doda jedną więcej awjomatkę do amerykańskich sił morskich. (Klisza Int. News.)

NOTATKI REPORTERA

Rozesłano już baloty do unistów w sprawie strajku.

Dlatego, że zarząd kolei Chicago & Northwestern R. R. nie odpowiada na ich ultimatum, urzędnicy 13 unij kolejarzy wczoraj rozesłali baloty w sprawie strajku, jaki ma się w tych dniach rozpocząć. Unje kolejarzy domagają się od zarządu kolei załatwienia 512 sporów między unistami a koleją. W razie strajku 26,000 unistów chwilowo pozbawionych będzie pracy.

* * *

Dzisiaj demokratki 15 wardy mają posiedzenie.

Posiedzenie Klubu Demokratek 15ej wardy odbędzie się dzisiaj, 6go lutego, w sali parku Gage. Demokratki urządzają zabawę walentynową w sobotę, dnia 10 lutego, w sali parku Gage, od godziny 7ej do 11ej wieczorem. Prezeską klubu jest Helena Redlin, która zajęła się przygotowaniem wielu niespodzianek na sobotnią zabawę.

* * *

Zakład piękności nie był tak pięknym, gdy weszli bandyci.

Dziesięć kobiet, z tego osiem zatrudnionych w zakładzie piękności p. n. Estelle Beauty Shop, pnr. 1505 No. Crawford ave. wczoraj ustawili bandyci w pokoju bocznym, poczem zabrali się do obrabowania kasy i wykradli $65. Bandytów było trzech, a każdy z nich miał rewolwer w ręku. Kobiety użyły strachu nie mało, ale na tem się tylko zakończyło. Bandyci ich nie molestowali.

* * *

Obrabowali szofera z $900 w gotówce.

Dwóch bandytów wczoraj wskoczyło do auta ciężarowego przed cmentarzem Kalwaryjskim w Evanston i tam obrabowało Józefa Grafusa, z pnr. 3300 No. Claremont ave. z $900 w gotówce. Jest on szoferem składu Marshall Field & Co., ze śródmieścia.

* * *

Obili stróża poczem skradli automobil.

W garażu pnr. 2334 West Adams ulica na stróża napadli rabusie, obili go kolbami rewolwerów po głowie poczem skradli automobil, którego właścicielem jest Józef Goldblatt, jeden z właścicieli składów łańcuchowych w Chicago.

* * *

Factor pozostanie dłużej w Stanach Zjednoczonych.

Władze waszyngtońskie powiadomiły sąd federalny w Chicago, że Jack Factor może pozostać na wolności do zakończenia sprawy z uprowadzicielami z szajki Rogera Touhy'ego. Factor dzisiaj stawał przed sędzią federalnym Sullivanem. Po sprawie z szajką Touhy'ego Factor wraca do Anglji, aby tam być procesowany za malwersacje.

* * *

Pozbawili stróża przytomności; kasy nie otworzyli.

Franciszek Wagner, lat 48, z pnr. 5337 Princeton ave., stróż w zakładzie spółki Englewood Cleaners, pnr. 5119 So. Halsted ulica wczoraj został napadnięty i obity do utraty przytomności przez bandytów, którzy potem zabrali się do kasy, ale tej otworzyć nie mogli, więc wyszli na tym napadzie jak Zabłocki na mydle...

* * *

Wóz z pieniędzmi wywrócił się, ale ani „dajma" nikt nie znalazł.

Na Outer Drive, blisko narożnika 52ej ulicy wóz opancerzony spółki Commerce Armored Car Protective Service, z pnr. 1608 Milwaukee ave., na skręcie przewrócił się i po ulicy posypało się kilka talarków, ale czujność strażników sprawiła, że nikt ze świadków nie dostał ani złamanego feniga. Pozbierano pieniądze, wóz ustawiono na kołach i ruszono w dalszą drogę. Ralph Schaefer, szofer i stróż z wypadku tego wyszli cało.

* * *

Dzisiaj w sali Łuczaka.

Dzisiaj, 6go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Łuczaka odbędzie się posiedzenie miesięczne Polskiego Demokratycznego Klubu Niewiast z 22ej wardy. Instalacja nowego zarządu na programie, jak donoszą A. Malinowska, prezeska i C. Wojciechowska, sekretarka.

* * *

Kupcy budzą się ze snu na Wojciechowie i Annowie.

„Od paru lat śpiące Stowarzyszenie Kupieckie z Wojciechowa i Annowa", pisze nam sekretarz tegoż stowarzyszenia, „zbudziło się, a członkowie tegoż poczęli energicznie w dzielnicach pracować." Przystąpiono na ostatniem posiedzeniu do reorganizacji stowarzyszenia i wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: adwokat Stanisław Kusper, prezes; L. C. Gardzielewska, wiceprezeska; J. Brzozowski, wiceprezes; J. Skupień, sekr.; J. Dulski, kasjer; M. Knutkowski, marszałek; S. Mermel, korespondent; A. Kopicki, J. Pawelczyk i J. Ćwik, opiekunowie kasy; Józef Wlezień, Stanisław Dydo i K. Wróbel, członkowie komisji zażaleń; W. Mendralski, Dr. Gardzielewski, J. Pawelczyk, J. Gall i J. Szalkowski, członkowie komitetu wykonawczego. Posiedzenia odbywać się będą w trzecią środę miesiąca, w sali parku Harrisona, róg 18ej i South Wood ul.

* * *

Panna Napieralska prezeską Demokratek.

Na posiedzeniu Polskiej Organizacji Kobiet Demokratek na stan Illinois, wybrano pannę A. Emilję Napieralską prezeską na rok bieżący. W skład zarządu nowego weszły także panie: Leokadja Ślaska, Eleonora Deka i Bojar, wice-prezeski; Helena Redlin, sekretarka protokółowa; Amelja Belińska, sekr. fin.; Konstancja Fruzyna, kasjerka; Leokadja Domżalska, Estella Rammell, A. Nowak, Napieralska, Marja Kuflewska, Mindak, Lopkiewicz, Kwiatkowska, Skremska, Chojnowska, dyrektorki. Posiedzenia odbywać się będą w każdy drugi piątek miesiąca, w sali Związku Polek, przy North Ashland ave. Posiedzenie instalacyjne odbędzie się w sali Lenarda, dnia 19go marca. Komitet instalacyjny stanowią panie Eleonora Deka i Estella Rammell.

* * *

Paradowali bezrobotni pod eskortą policji.

Około 1,000 bezrobotnych mężczyzn wczoraj brało udział w paradzie, jaka odbyła się pod eskortą policji, a która to parada zakończyła się przed nowym gmachem poczty Stanów Zjednoczonych, przy Van Buren i Canal ul. Stąd liderzy udali się do Ratusza miejskiego, aby od burmistrza żądać w imieniu bezrobotnych asekuracji dla bezrobotnych, oraz pozbycia się „flop houses." Parada rozpoczęła się z narożnika Ogden ave. i Randolph ul. Powiadają, że w paradzie brali udział również komuniści, którzy nawet stanąć mieli na czele.

* * *

Scipalisowie zapłacili $902; sprawa umorzona.

Stefan Scipalis, z pnr. 1737 Arcade place i żona jego Angelina, wczoraj pozbyli się kłopotu, gdy w sądzie wypłacili Stanowej Komisji Zapomogowej (Illinois Emergency Relief Commission) $902.94. Od roku 1917 rodzina ta otrzymywała zapomogę, z której się utrzymywała mimo faktu, że w banku głowa rodziny posiada około $4,000. Wczoraj para ta stawała przed sędzią Janem Gutknechtem, w sądzie municypalnym, oskarżona o przyjmowanie zapomogi pod fałszywemi pozorami. Po zapłaceniu sumy nałożonej Scipalis i żona jego wyszli z sądu, gdyż oskarżenie przeciwko nim sędzia kazał umorzyć.

* * *

Policjant za zamordowanie policjanta odpowie przed ławą wielkoprzysięgłych.

Ława przysięgłych koronera powiatowego po przeprowadzeniu inkwestu wczoraj przekazała ławie wielkoprzysięgłych Jakóba Lawlera, suspendowanego policjanta ze stacji New City, którego oskarżono o zamordowanie policjanta Franciszka Milnsa, dnia 29go stycznia. Lawler powiada, że zastrzeił Mlnsę w obronie własnego życia. — Świadkowie jednak na inkweście udowodnili, że Lawler zastrzelił Mlnsa dlatego, że ten nie chciał w automobilu przewieźć go do jego domu. Obaj spotkali się na stacji gazolinowej pnr. 6701 So. Western ave. Suspendowany policjant czeka na rozprawę sądową w więzieniu powiatowem.

* * *

Evanston dla swoich policjantów wynajął automobile.

Rada miasteczka Evanston wczoraj wieczorem wydała kontrakt na mocy którego spółka Bernard and Lee, z Evanston zobowiązała się dostarczyć osiem automobilów policji evanstońskiej za co pobierać będzie po $7.50 tygodniowo, oraz 2 centy za każdą milę ujechaną. Dostawcy zajmą się także naprawą maszyn i zaopatrzeniem takowych w gazolinę.

* * *

Na złość Nashowi i Kelly'emu.

W obozie demokratycznym z widocznem niezadowoleniem przyjęto wczoraj wiadomość, że profesor Leonard White, z Uniwersytetu Chicago zamianowany został przez Prezydenta Roosevelta członkiem Krajowej Komisji Służby Cywilnej. Nie tak dawno temu chicagoscy bossowie pozbyli się White'a, który był członkiem Komisji Służby Cywilnej miasta Chicago. Nash i Kelly mieli nadzieję, że Prezydent do wypełnienia wakansu w federalnej komisji wybierze jednego z ich obozu. Stało się inaczej, zatem plan Nasha i Kelly'ego urządzenia wycieczki do Washingtonu i tam proszenia Prezydenta o zatwierdzenie listy kandydatów regularnej organizacji demokratycznej powiatu Cook został zaniechany.

* * *

Radzie miejskiej jutro przedstawią ordynans ważny dla właścicieli domów.

Z biura United Home Owners of Illinois donoszą, że jutro, dnia 7go lutego, o godzinie 2ej po południu, Radzie miejskiej przedstawiony będzie ordynans mający w planie moratorjum, w celu uratowania wielu od wywłaszczenia. Wszyscy członkowie lokalnych klubów właścicieli domów proszeni są o obecność na tem zebraniu Rady Miejskiej.

BAL KLUBU WASHINGTON WELFARE.

Już w przyszłą sobotę, dnia 10-go lutego, odbędzie się Bal Karnawałowy Klubu Washington Welfare, w dużej sali „Atlas", pnr. 1436 Emma ul. — Klub Washington Welfare znany jest z tego, iż na każdej jego zabawie goście bawią się nader wyśmienicie, a więc i tym razem komitet przygotował wiele miłych niespodzianek i ręczy za miłe spędzenie kilku godzin i dobre ubawienie się.— Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

W roku 1917 Stany Zjednoczone kupiły od Danji wyspy Virgin, mające 133 mil obszaru, za sumę $25,000,000, aby zabezpieczyć dostęp do kanału Panamskiego.

—SAN MARINO—



Panorama view of the "Citta" on Monte Titone.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Jeżeli wejrzymy do gieografji, by zorjentować się gdzie właściwie leży państewko San Marino, to, jeżeli jesteśmy obdarzeni dobrym wzrokiem, może spostrzeżemy na mapie Włoch, mniejwięcej w środkowo-wschodniej części, mały punkcik, oznaczony mianem San Marino.

Państewko to podobno założone zostało w czwartem stuleciu przez świętego Marina; zdołało ono utrzymać swoją odrębność przez stulecia; przetrwało najazdy Longobardów i Franków a w roku 1231 ogłosiło się zupełnie niezawisłem państwem. Napoleon, podczas swoich podbojów, dał spokój temu państewku a Włosi w latach 1860-61, gdy zjednaczali Włochy, ze względów pewnie sentymentalnych zostawili mu również wolność. Z tej racji państwo to obstaje, że jest najstarszem państwem w Europie, chociaż posiada zaledwie 38 kwadratowych mil obszaru z 13,948 mieszkańcami. Stolicą jest mieścina San Marino.

Republika San Marino jednakże jest ściśle zależna co do swej egzystencji i handlu (bydła, wina i kamieni) od Włoch, z którem to królestwem ma traktaty przyjaźni. Podczas wojny światowej San Marino ogłosiło się za aljantami. Stany Zjednoczone mają z republiką San Marino traktat do wydawania sobie przestępców kryminalnych.

Klimat jest zdrowy; teren pagórkowaty; najwyższa góra Titano ma 2650 stóp wysokości.

Rządy sprawuje rada z 60, obranych przez lud; z tych wybiera się po dwóch na termin sześciomiesięczny do rządzenia. Państwo niema długu ani rocznego deficytu. Partja faszystów w roku 1932 zyskała większość w Radzie rządzącej. Wojska jest 39 oficerów i 950 żołnierza.

WYNALAZCA I WYNALAZEK.



William Haight, wynalazca, obok wynalezionej przez niego maszyny, zbudowanej blisko Whittier, Cal. Haight twierdzi, że ta wieża może rozpędzać mgłę, zamieniając ją w deszcz przez prądy elektryczne.

Na Kolei w Jardach Proviso Wybuchł Wczoraj Pożar.

Szkody Obliczono Na $50,000.

W jardach kolei Chicago and North Western, w Proviso, wczoraj wieczorem powstał pożar, spowodował kilka eksplozji zbiorników gazolinowych, wyrządził szkody obliczone na $50,000.

W pięciu zbiornikach spaliło się 40,000 galonów gazoliny, płomienie widoczne były na kilkanaście mil wokoło, eksplozje częste słyszano w odległych nawet wioskach.

Strażacy z sześciu sąsiednich wiosek przybyli, aby pożar ugasić, stali jednak bezradni. Osiem wagonów kolejowych uległo zniszczeniu. Chwilowo groził pożar zniszczeniem zakładowi spółki Continental Ice Co., znajdującemu się 500 stóp od miejsca pożaru. Tu jednak strażacy ogniowi zrobili swoje i zakład ten uratowali.

Kapitan Michał Corrigan na czele trzech kompanij strażaków chicagoskich udał się na miejsce i wraz ze strażakami wiosek Berkeley, Hillside, Bellwood, Melrose Park, Elmhurst i Maywood zabrał się do gaszenia pożaru.

Z JADWIGOWA

Z rozporządzenia ks. proboszcza Franciszka Dembińskiego, C. R. zaszła pewna zmiana, mianowicie, że Towarzystwa w okresie wielkopostnym, zamiast na Mszy św. o godz. 6-ej, jak było dotychczas, będą przystępować do Komunji św. Wielkanocnej na Mszy św., o godzinie 7:30 rano.

*

Powiada nam p. Stanisław Lorenz, prezes Klubu im. ks Józefa Barzyńskiego, że bal pączkowy tegoż klubu mający się odbyć w przyszłą niedzielę, dn. 11go lutego, w głównej sali parafjalnej, zapowiada się pod każdym względem pomyślnie. A warto, naprawdę, pójść na ten bal i w kółku licznych przyjaciół i znajomych zabawić się przed szybko zbliżającym się Wielkim Postem.

*

Państwo Michał i Elżbieta Majewscy obchodzili wczoraj niezwykłą uroczystość, mianowicie złoty jubileusz czyli 50-lecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Podziękowali Bogu za hojne łaski na Mszy św. o godzinie 7ej rano.

*

Tow. Imienia Jezus daje sposobność jawigowianom starszym i młodym, zabawienia się w ostatni dzień przed Wielkim Postem na zabawie tanecznej mającej się odbyć we wtorek, dnia 13go lutego w głównej sali parafjalnej.

*

W przyszłą sobotę, o godz. 7, w kościele św. Jadwigi odbędzie się ślub p. Karola Misch z wdową Katarzyną Mrowiec.

*

P. Alojzy Raszeja, długoletni marszałek kościelny, porzuca wolny jak ptaszek polny stan kawalerski i bierze sobie za dozgonną towarzyszkę doli i niedoli pannę Władysławę Noncz.

*

Posiedzenia towarzystw w bieżącym tygodniu: dziś, Dwór św. Genowefy, Tow. Krakusów, Klub Ochotniczy i Tow. św. Anny; jutro, Tow. św. Wacława, Tow. Polek św. Agnieszki i Dwór św. Jana Ewangelisty; pojutrze, Oddział Królowej Korony Polskiej i Dwór Mikołaja Gwiazda Polski, Oddział św. Kopernika; w piątek, Tow. Filomeny i Dwór Augusta Koreckiego.

*

Chór parafjalny, starszy św. Jadwigi, urządza zabawę karciano-kostkową „Card and Bunco Party" w niedzielę, dnia 25 lutego, w salach mniejszych nr. 3 i 5.

*

Państwo Adolf i Franciszka Skwierczyńscy, obchodzili 22gą rocznicę swego ślubu. Państwo Mikołaj i Aniela Dembek obchodzić będą 20-lecie ślubu w sobotę nadchodzącą.

*

Tow. Polek Imienia Marji urządza zabawę kostkową „bunco party" w poniedziałek, dnia 26go lutego, w salach mniejszych.

*

Państwo Wacław i Katarzyna Janowiak obchodzić będą srebrne gody w przyszłą sobotę. Na Mszy św. o godz. 8ej rano złożą Najwyższemu dzięki za łaski z prośbą o nowe.

*

Węzłem Sakramentu małżeństwa w nadchodzącą sobotę, w kościele św. Jadwigi, o godzinie 9:30 rano, połączeni zostaną p. Alojzy Raszeja z panną Władysławą Noncz.

*

Odbyła się niespodzianka t. zw. „Bridal Shower" dla panny Władysławy Noncz. Niespodzianką zajmowała się Wanda Noncz, siostra. Panna Noncz została obdarzona ślicznemi podarunkami. Następujące osoby brały udział w niespodziance, panny: R. Doberstein, E. Kalimas, R. Korzeniewska, A. Lewandowska, E. Grzybowska, S. i E. Sacharka, Z. Niziołek, M. i D. Raszeja, H. Wiśniewska, M. Sołtys; M. Grzybowska, E. Koziałk, M. Raszeja, M. Danielska, H. Jajko, W. Tadda, R. Sacharska, M. Parciak, B. Strzelec, W. Woźniak, V. Piotrowska, R. Sacharska, H. Delik, M. Pichowska, M. Dembek, R. Knych, M. Nowak, L. Schell, V. Sacharska i inne.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Dr. W. McAndrew, były zawiadowca szkół w Chicago, oświadczył na zebraniu Stow. im. Marka Twaina, wielkiego humorysty amerykańskiego w New Yorku, że brak jakiegoś kursu humorystyki w kolegjach i uniwersyteach amerykańskich jest wielką tragedją systemu edukacji. Kolegja w Stanach Zjedn. uczą wszystkiego, od filozofji do... dojenia krów. Dlaczego więc nie miałyby uczyć humorystyki?

* * *

A może taki kurs humorystyki jest zbyteczny? Bo studentom nie brak humoru. Dowodzą tego odpowiedzi na kwestjonarjusz rozdany w kilku klasach przez profesorów Uniwersytetu Washington, w Seattle.— W odpowiedziach tych, Charles E. Hughes (prezydent najw. trybunału Stanów Zjednoczonych) jest autorem powieści popularnych lub handlarzem samochodów; z Ferdynanda Pecory (prokurator i doradca prawny senatu) studenci zrobili niedoszłego mordercę Prezydenta Roosevelta, lub członka gabinetu; Fiorello la Guardia (eks-kongresman i obecny mayor New Yorku) jest dla nich premjerem Hiszpanji, lub hiszpańskim tancerzem: H. G. Wells (znany autor angielski) jest według jednych urzędnikiem powiatowym, a w mniemaniu innych właścicielem agencji automobilowej; a wreszcie Marjan Zajączek (kongresman ze stanu Washington) jest, do wyboru: powstańcem kubańskim, radnym miasta, kapitalistą z New Yorku — lub członkiem rady regentów Uniwersytetu Washington. Więc poco jeszcze kursa humorystyczne?

* * *

W Niemczech jeden z księży katolickich został ukarany więzieniem dlatego, że w dniu rocznicy zwycięstwa hitleryzmu nie wywiesił flagi hitlerowskiej na wieży swego kościoła. Kapłan, pragnąc zastosować się do wymagań Hitlera, wywiesił flagę na drzwiach świątyni, lecz to nie wystarczyło zachłannym bojówkarzom hitlerowskim. Do czego to dochodzi naiwność ludzka...

* * *

Niektórzy dyplomaci genewscy stawiają pakt nieagresji polsko-niemiecki na pierwszem miejscu w programie dążenia do utrwalenia pokoju w świecie. Inni twierdzą, że Polska odniosła tu poważne zwycięstwo nad Niemcami, gdyż Hitler podpisując pakt pokojowy z Polską zdradził słabość argumentów niemieckich w sprawie „wielkiej krzywdy", jaką wyrządził Niemcom Traktat Wersalski.

Pakt polsko-niemiecki, bez względu komu przynosi większe korzyści, Polsce, czy Niemcom—stwierdza wobec całego świata, że „Polska to wielka rzecz". Francja musiała połknąć gorzką pigułkę podaną przez Polskę, lecz to może wyjść na zdrowie Francuzom, bo zdarza się, że gorzkie lekarstwa mają dobry skutek na organizm ludzki. Polska dość nałykała się pigułek francuskich, szczególnie w latach swej niewoli, więc teraz kolej na Francję.

ZE STANISŁAWOWA

Państwo Antoni i Antonina Matysik, długolesni stanisławowianie, obchodzić będą rzadką uroczystość, mianowicie złoty jubileusz, czyli 50-lecie pożycia małżeńskiego. Uroczystość odbędzie się we wtorek, dnia 13go lutego. Jubilaci złożą Najwyższemu dzięki za łaski na Mszy św. o godzinie 10tej rano.

*

Dzisiaj wieczorem, o godz. 8ej, odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Pań Królowej Dąbrówki, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Nasi Alumni szkoły św. Stanisława Kostki urządzają przedstawienie w niedzielę, dnia 4go marca, w audytorjum miejscowem ,począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Wystawiona zostanie przez dobrany zespół amatorski trzy aktowa komedja w języku angielskim p. t. „Cupid Calories". Energiczne przygotowania w toku.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbył się pogrzeb ś. p. Magdaleny Murawskiej, niewiasty Różańcowej, której zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych, złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Tow. Najśw. Imienia Marji, nr. 2-gi Z. P. R. K., odbędzie miesięczne posiedzenie w środę ,dnia 7-go lutego w sali zwykłych zebrań. Ważne sprawy przyjdą pod obrady. Prezesem jest p. Hieronim Szczodrowski, a sekretarzem p. Edmund Bawełek.

*

Jutro o godzinie 6:30, w kościele św. Stanisława Kostki, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Władysława Samorajczyka z panną Cecylją Grzybowską.

*

Jutro, w środę, o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłej, odbędzie się miesięczne zebranie Niewiast Apostolstwa Modlitwy. Wszystkie proszone są o przybycie.

*

Członkinie Tow. Imienia Jezus, przyjdą do spowiedzi św. w nadchodzącą sobotę, a w niedzielę rano na Mszy św. o godzinie 7:30, przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Państwo Franciszek i Wiktorja Jankowscy obchodzić będą 39-tą rocznicę swego pożycia małżeńskiego. — Tego samego dnia państwo Ignacy i Anastazja Myszka będą obchodzić srebrne gody małżeńskie. Tak na intencję jednych jak i drugich Solenizantów odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna.

*

W przyszłą sobotę w kościele św. Stanisława Kostki, o godzinie 10tej rano, odbędzie się ślub p. Bolesława Olesińskiego z panną Heleną Kobecką. Tego samego dnia, o godzinie 4:30 po południu ślubować będą p. Władysław Siekierski z wdową Michaliną Polcyn.

*

Tow. św. Szczepana, gr. 918 Z. P. R. K., odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 8-go b.m. w sali nr. 3-gi, o 8ej wieczorem. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie. Prezesem jest B. Sitkiewicz, a sekretarzem Jan Zawiszewski.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 11-go lutego, (zapustną) w sali parafjalnej, odbędzie się wielka zabawa pączkowa, urządzona staraniem Klubu Pań Królowej Dąbrówki, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

Kobiety otrzymały równouprawnienie w Stanach Zjednoczonych 26-go sierpnia, 1920 r.

W POWAŻNYM KŁOPOCIE.



Rycina przedstawia podobiznę Wm. P. McCracken'a, b. asystenta sekretarza handlu w gabinecie Hoovera. McCracken na polecenie komisji senackiej, został wczoraj aresztowany za odmówienie udzielenia członkom tej komisji informacji w śledztwie w sprawie lotnictwa cywilnego w Stanach Zjednoczonych. Jakieś bardzo ważne papiery, które były w posiadaniu McCrackena, zginęły bez śladu.

Wydział Pań Przy Macierzy Polskiej.

Zarząd: E. Deka, prezeska; M. Rutkowska, wiceprez.; C. Mazurkiewicz, sekr. prot.; R. Baryś, kasjerka; B. Topolska, H. Ratajczak, radne; S. Urbańska, sekr. koresp.

*

W ubiegły czwartek odbyło się regularne posiedzenie Wydziału Pań w sali M. P. pod przewodnictwem prezeski pani E. Deka. Po odczytaniu protokółu przez sekr. panią C. Mazurkiewicz, z czynności ostatniego posiedzenia, prezeska poprosiła komitet programu i zabaw do zdania sprawozdania co do przyszłej zabawy majowej, która ma się odbyć w sobotę, d. 5go maja w sali Macierzy Polskiej. Sekretarka tegoż komitetu pani Helena Redlin odczytała sprawozdanie, z którego okazało się, iż zabawa ta zanosi się na wielką skalę; komitet zamówił aż dwie orkiestry, które będą stale przygrywały ochotnikom do tańca w górnej i dolnej sali, ażeby nie było ścisku i aby każdy ubawił się do woli. Bilety są już gotowe do nabycia we wszystkich oddziałach M. P. Panie komitetowe proszą wszystkich do współpracy i wzięcia udziału w zabawie. Dochód z zabawy będzie przeznaczony na urządzanie wycieczki t. z. (picnic) dla dzieci z oddziałów małoletnich. Pani prezeska daje do wiadomości zebranym delegatkom, że kontest werbunkowy stale postępuje na przód i aplikacje codziennie napływają do biura Zarządu Głównego. Ale ile aplikacyj z każdego oddziału to sekret, który później będzie odkryty. Teraz właśnie idzie o to, która macierzystka i z którego oddziału zdobędzie tytuł królowej balu. Czy oddziały z Chicago, czy też oddziały z po za miasta zdobędą ten zaszczytny tytuł królowej? Tu zagadka, którą trudno na razie rozwiązać. I tylko czas wykaże, które macierzystki potrafią najlepiej werbować członków do Macierzy Polskiej. Panie urzędniczki z Zarządu Głównego życzą szczęścia zdobycia korony wszystkim macierzystkom, tak w Chicago jak i po za Chicago. A więc kto zdobędzie tytuł królowej balu?

*

Następujące oddziały były reprezentowane przez swe delegatki: 9, 17, 24, 28, 30, 34, 66, 68, 92, 94, 100, 110, 111, 112, 118, 121, 124, 125, 133, 146. — Wydział Pań ma nadzieję, iż na przyszłe posiedzenie, które się odbywa regularnie co pierwszy czwartek, o godz. 1:30 po południu, a kończy się o godz. 3ej, podaniem kawy i przekąski, przybędą wszystkie panie delegatki, które będą mile widziane a nie pożałują czasu spędzonego w gronie starszych i nowszych znajomości Pań macierzystek. Miłem jest zaznaczyć, iż poraz pierwszy zawitała pani Wiśniewska z Oddz. 92go ze starego Stanisławowa.

*

W niedzielę, dnia 21go stycznia, Oddział św. Barbary, Nr 24 w Calumet, Ind., urządził piękną instalację z przekąską. Instalacji dopełniły dyrektorki Zarządu Głównego panie B. Topolska i H. Ratajczak. Po instalacji i załatwieniu spraw bieżących oddziału, panie zasiadły do pięknie zastawionych stołów, gdzie podano im kawę i ciasta, a potem nastąpiła gra w „bunco" i wygrywające panie były nagrodzone ślicznemi prezentami. Zarząd oddziału składa się z następujących: Wiel. ks. Edward Czarny, kapelan; W. Czechańska, prezeska; W. Cieplucha, wiceprez.; st. Radziejewska, sekr. prot.; M. Grzella sekr. fin.; M. Ciciora, kasjerka; A. Kalus, marszałkini; C. Szewka, radna; M. Szymowska, delegatka.

*

W zeszłą niedzielę w parafji Matki Boskiej od N. P., o godz. 2ej po południu odbyło się posiedzenie instalacyjne Oddz. 112 Matki Boskiej Dobrej Rady. Instalacji dopełniła dyr. B. Tobolska. Po załatwieniu wszelkich spraw tyczących się oddziału, odroczono posiedzenie. Po posiedzeniu odbyła się gra w „bunco". Wszyscy obecni otrzymali śliczne upominki, potem była podana kawa i wyborne pączki, które komitet przygotował. Administracja na rok 1934: przeeska, L. Brychel; wiceprezeska, H. Braciszewska; sekr. prot. A. Konczal; sekr. fin. K. Pacholska; kasjerka M. Kwiatkowska; radne: M. Korowska, C. Pawlaczyk, marszałkini W. Leszczyńska.

*

Oddział Nr. 34 M. P. św. Barbary będzie obchodził 25-ty jubileusz założenia w niedzielę, dnia 11go lutego, o godz. 1:30 po południu w sali szkolnej na Kazimierzowie, przy 22ej i S. Albany ave. Będzie wykonany śliczny program. W. Cichoń, H. Redlin, E. Gardzielewska, M. Szmergalska, L. Nowak i U. Indo, — komitet.

*

Oddział 110 z Brighton Park składa miłe uznanie Zarządowi Głównemu oraz wszystkim towarzystwom i gościom za łaskawe przybycie na ich bal oraz wszystkim tym, którzy złożyli ofiary. — J. Chojnacka, A. Rudnicka i K. Wiza, komitet.

*

W poniedziałek, dnia 5 lutego, Oddział Królowej Jadwigi Nr. 9. M. P. odbył swe roczne posiedzenie instalacje i przysięgę urzędniczek na rok 1934. Zarząd oddziału tworzą: Marja Olszewska, prezeska; Pelagja Behnke, wice-prez.; L. Andersz, sekr. prot.; E. Walaszkowska, sekr. fin.; A. Grzemska, kasjerka; H. Bielska, W. Pilarska, A. Socka, radne; F. Borucka, marszałkini. Oddział ten urządza „bunco" dnia 5go marca, w sali Nr. 4ty dla swych członkiń i gości. Komitet składający się z pań: H. Bielskiej, M. Wrzesińskiej i A. Sumlen, wraz z prezeską panną M. Olszewską, zaprasza przyjaciół Oddziału 9-go. Trzeba nadmienić, iż to jest pierwszy oddział żeński założony przez ś. p. Annę Schmidt, ś. p. Annę Jóźwiakowską i ś. p. Agnieszkę Nering.

Suchym Nie Podoba Się Wino w Białym Domu.

Krytykują Panią Prezydentową i protestują.

Washington, 6. lutego. — Powzięta przez Panią Prezydentową Rooseveltową decyzja podawania wina w Białym Domu ściągnęła potop listów protestujących przeciw „złemu przykładowi, jaki Pani Prezydentowa stawia młodzieży narodu".

Tylko jeden z listów entuzjastycznie aprobował podawanie trunków w Białym Domu. Do tego, autor listu nie aprobuje wina, ale program podawania wódki gani; wino jako napój „niezdrowy".

Pani Rooseveltowa nie przejmuje się jednak ani krytyką jej postępowania ani protestami. Ani nie zamierza cofnąć swej decyzji co do podawania wina, ani nie myśli również o podawaniu mocniejszych napojów.

Większość listów była anonimowa. Jeden z podpisanych pochodził od biskupa metodyskiego Jamesa Cannona, zaciekłego prohibicjonisty, który, między innemi, zwrócił uwagę Pani Prezydentowej na fakt, że Aleksander Wielki umarł w 33-im roku życia, ponieważ pił wino.

W odpowiedzi, pani Roosevelt zapytała, czy Biały Dom jest domem prywatnym, czy całkowicie symbolicznym domem narodu.

Zebrania i Posiedzenia.

Ważne posiedzenie zreorganizowanego Oddziału 1-go Legjonu Pań przy P. L. W. A., odbędzie się dnia 6go lutego, w głównej kwaterze Weteranów, pnr. 1670 W. Division ul., o godzinie 7:30. Członkinie proszone są o przybycie. Jeżeli które z pań lub panienek życzyłyby się zapisać do tegoż oddziału, także proszone są o przybycie na posiedzenie.

*

Właściciele domów 32ej Wardy. Nader ważne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 7 lutego, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Trykowskiego, pnr. 1549 N. Ashland ave. Będzie sprawozdanie delegacji ze Springfield, oraz sprawa mostu na North Ashland ave., w której to sprawie są wszyscy właściciele domów w tejże okolicy zainteresowani, więc proszeni są o przybycie. — A. Jamnik, prezes, S. Urbańska, sekr. prot.

*

Członkowie Klubu Łęczan, mają się stawić do sali ob. Jna Kuli, 1824 Augusta Blvd., w środę wieczorem, o godzinie 7:30, na posiedzenie nader ważne tegoż klubu. — T. Placek, kor.

*

Tow. Henryka Sienkiewicza, gr. 1975 Z. N. P. będzie miało swe miesięczne posiedzenie jutro, we czwartek, dnia 8 lutego, w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 8ej wieczorem. — Józef Majka, prezes; Antoni Fela, sekr. prot.

*

W planetarjum Adlera nad jeziorem, w parku Granta, można podziwiać ruch ciał niebieskich, wyświetlany aparatem wprost cudownym.

Hymn „The Star Spangled Banner", napisał w roku 1814 Franciszek Scott Key. Kongres w dniu 3go marca, 1931 roku, przeprowadził prawo, czyniące ten hymn urzędowym hymnem narodowym Stanów Zjednoczonych.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, drogi ojciec, brat i dziaduś nasz, śp.

ANDRZEJ LUCZAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go lutego, 1934 roku, o godzinie 10:48 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2518 N. Campbell Ave., do kościoła wś. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja, żona; **Rozalja, Pelagja, Zofja, Antonina, Marta, Anna i Leokadja**, córki; **Bronisław, Ignacy i Leon**, synowie; **Sylwester Okoński, Adam Malec, Michał Ryan Wajerski, Władysław Kaźmierski, Jan Witucki, Ferdynand Rix**, zięciowie; **Marja B. i Ludwika**, synowe; **Franciszek, Wojciech, Jan i Wincenty Luczak**, bracia; **Anna**, bratowa; **Jan Cichy**, szwagier; wnuki, wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, 1006 N. Western Ave. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

MICHAŁ CZAJKOWSKI

członek Tow. Króla Jana III Sobieskiego, Z. P. R. K., grupa 16, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go lutego, 1934 roku, o godzinie 4-ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3103 N. Monticello Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Franciszek i dr. Stefan**, synowie; **Konstancja, Marjanna, Anna, Salomea i Monika**, córki; **Franciszek**, brat; **Marjanna Łobodzińska i Anna Krzemińska**, siostry; **Tekla i Melanja**, synowe; **Walenty Lewandowski, Józef Krawczyk, Jan Walkowski, Jan Łobodziński i Karol Kostowski**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebowy Karol Luka, telefon Spaulding 6880. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, ś. p.

IRENA BORKIEWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go lutego, 1934 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. Muzyka, 2157 W. Chicago Ave., do kościoła św. Mikołaja, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążony,

Stefan, mąż.

Pogrzebem zajmuje się B. Muzyka, 2157 W. Chicago Ave. Telefon Brunswick 7767. 7

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.

KONSTANCJA RASZEJA

(z domu Zacharska)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5-go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:05 po południu, przeżywszy lat 63.

Dom żałoby pnr. 2043 Carver ul. — Bliższe szczegóły jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i córka nasza,

Ś. P.

ZOFJA JAROSZ

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych 13ej Róży, 1go Drzewa — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go lutego, 1934 roku, o godzinie 12:15 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5408 Drummond Pl. do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Edward, Władysław, Józef i Bronisław**, synowie; **Jan i Aniela Kortz**, rodzice; **Rudolf i Władysław Kortz**, bracia; **Albina i Bronisława**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave.— Tel. Monroe 4643-7306. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW J. FRANKOWSKI

nagle zasnął w Panu, dnia 5go lutego, 1934 roku, o godzinie 4:45 po południu, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2615 W. 19ta ulica do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Agnieszka Frankowscy, rodzice; **Bolesław, Aleksander, Józef, Paweł i Edward**, bracia; **Marta, Walerja i Gertruda**, siostry; **Stanisława i Zofja Frankowscy**, bratowe; **Władysław Schwandt, Teodor Keiyner**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Andziewicz, 1941 W. Cermak Rd. Canal 1123-4611.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

WACŁAW KUZNIK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go lutego, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1239 Ancona ulica, do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, żona (z pierwszego męża Swientca); **Władysław**, syn; **Władysław i Józef**, pasierby, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Stanisław Schlieben i Syn.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

MIKOŁAJ GADOMSKI

członek Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, 859 Z. P. R. K. Młodzieńców św. Czesława, Serca Jezusa, 263 Z. P. R. K., Piotra i Pawła No. 253 Z. P. R. K., Klubu Mała, Chicago Council 4069 S. B. A. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go lutego, 1934 roku, o godzinie 2:15 po południu, w podeszłym wieku.

Bliższe szczegóły później.

Dom żałoby pnr. 1647 W. Superior ulica.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Marjanna, Henryka, Rozalja i Anna**, córki; **Franciszek i Jan**, synowie; **Jan** brat; **Marjanna Niemiec**, siostra; **Edward Jakubowski, Jan Trznadel, Stefan Scharama, Bronisław Szalacha**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. — Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.

FRANCISZKA PRZYBYLSKA

członkini Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes przy kościele św. Szczepana — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go lutego, 1934 roku, o godzinie 3ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2147 Crystal ul. do kościoła Najświętszej Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej, mąż, wraz z całą rodziną.

B. B. Drabański, pogrzebowy, Tel. Armitage 2934. 7

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz, brat i dziadek nasz

Ś. P.

TEODOR ZIELINSKI

zamieszkiwał pnr. 2033 Armitage Ave., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Stanisława Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Dzieci, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Brunswick 2767.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK CHYŁA

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go lutego 1934 roku, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowego William C. Smith'a, 2500 N. Cicero Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Po informacje telefonować Berkshire 8070.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

STEFAN BALINSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go lutego, 1934 roku, o godzinie 8:20 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8go lutego, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby pnr. 1006 W. 31sza ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Henryk i Stefan**, dzieci; **Katarzyna Grodzicka**, [illegible], brat; **Walentyna Wyderska i Marjanna Krakowska**, siostry; **Helena**, bratowa; **Stanisław i Józef**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

EDWARD KALEMBA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go lutego, 1934 roku, o godzinie 8-ej rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8-go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 3138 N. Central Park Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Katarzyna, rodzice; **Czesław**, brat; **Franciszka, Kazimiera, Siostra M. Klarentyna** ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, **Julja, Bronisława, Helena, Florentyna, Eleonora i Walerja**, siostry; **Józef Prechodnik, Juljusz Kasprzyk**, szwagrowie. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy nasz synek,

Ś. P.

LEONARD J. DZIELNY

po ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków, dnia 4-go lutego, 1934 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 7 i 4 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8-go lutego, o godzinie 8-ej rano, z domu żałoby pn. 1868 N. Hoyne Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Alfred i Helena, rodzice; **Franciszka Murawska**, babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztermer, 2073 N. Hoyne Ave. Humboldt 5550. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.

KATARZYNA NOSEK

(z pierwszego męża Ochab)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go lutego, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 70.

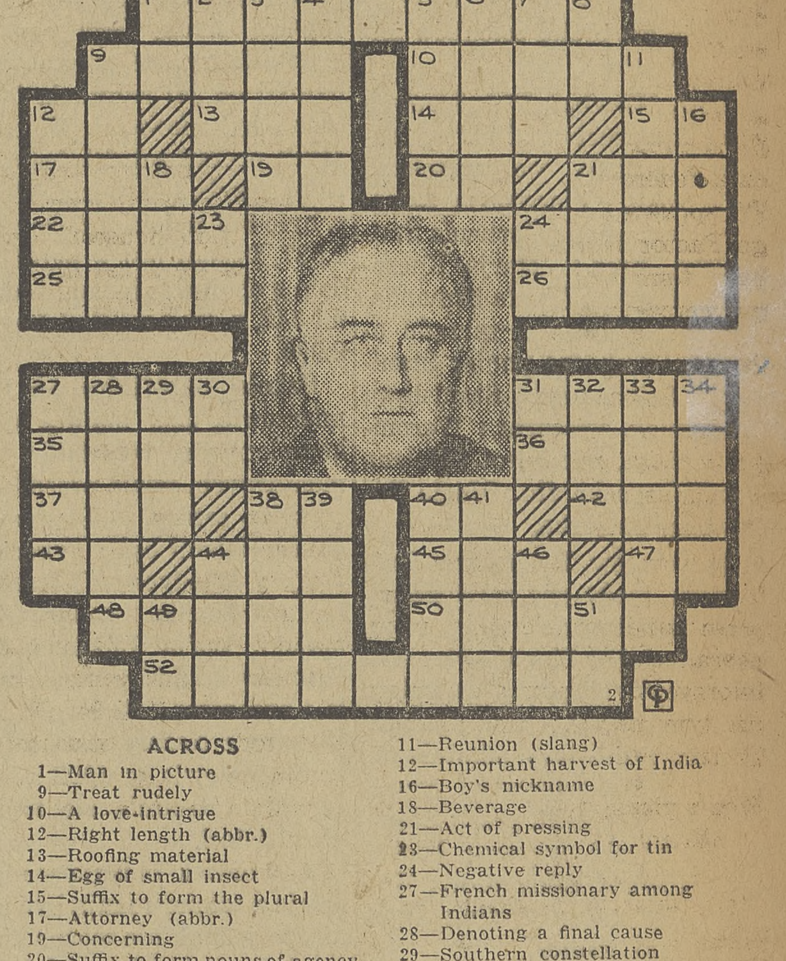
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka E. Kamki, 2121 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 0403.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



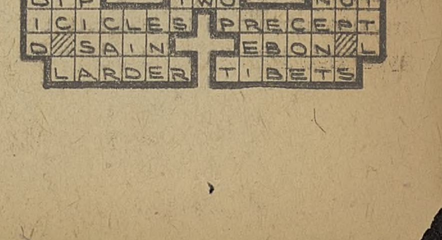
ACROSS

1—Man in picture
9—Treat rudely
10—A love-intrigue
12—Right length (abbr.)
13—Roofing material
14—Egg of small insect
15—Suffix to form the plural
17—Attorney (abbr.)
19—Concerning
20—Suffix to form nouns of agency
21—Fruit of tree
22—Insect (pl.)
24—Girl's name
25—Persia
26—Not shut
27—Celestial body
31—A mast
35—Such and no more
36—Transaction
37—Note in Guido's scale
38—Thus
40—Like
42—Contraction for it is
43—Musical note
44—Tree
45—Representative (abbr.)
47—New Testament (abbr.)
48—Judicial room
50—Girl's name
52—The man is ——

DOWN

1—Chemical symbol for rubidium
2—Not in
3—Plural for os
4—Wilted
5—A weather-cock
6—Turkish title of dignity
7—Parcel of land
8—Tuesday (abbr.)
9—Modify
11—Reunion (slang)
12—Important harvest of India
16—Boy's nickname
18—Beverage
21—Act of pressing
23—Chemical symbol for tin
24—Negative reply
27—French missionary among Indians
28—Denoting a final cause
29—Southern constellation
30—Concerning
31—Steamship (abbr.)
32—Light tap
33—Bring in line
34—Comfort
38—Head of the house
39—Worthless leavings
40—Dry
41—Wilted
44—Animal covering
46—Sty
49—Opera (abbr.)
51—New Testament (abbr.)

Answer to previous puzzle



35-cio Lecie Parafji Św. Kazimierza, Król. w South Bend, Ind.

Zarys Dziejów Tej Placówki Religijnej i Polskiej

Napisał Ks. Antoni J. Różewicz, C.S.C.

O potrzebie kościoła i parafji na południowo-zachodniej stronie naszego grodu southbendskiego mówiono już w roku 1893. Trzy lata później, to jest w r. 1896, zwołano na salę Krakowskiego pierwsze posiedzenie ludu polskiego, w tej dzielnicy zamieszkującego. Wybrano komitet. W skład jego weszli panowie: Kazimierz Niedbalski, Józef Szymański, Piotr Andrysiak, sekr.; Jan Duszyński, kasjer. Tego ostatniego zastąpił później p .Jan Gadacz.

Zadaniem komitetu było zająć się wszelkiemi sprawami, zmierzającemi do zakupienia gruntu i pobudowania kościoła. Niebawem uzyskał on pozwolenie biskupie, na mocy którego ks. Walenty Czyżewski, C.S.C., ówczesny proboszcz przy macierzyńskiej parafji św. Jadwigi, zakupił szmat ziemi przy ulicach Dunham Webster i Fisher, kosztem $3,800.00. Z zakupieniem gruntu pod kościół, organizowaniem się nowej parafji, mającej nosić nazwę św. Kazimierza Królewicza, szło już trybem raźnym.

W czerwcu, roku 1898, ks. Antoni Zubowicz, C.S.C., został pierwszym proboszczem. Niezwłocznie przystąpiono do budowy pierwotnej świątyni i szkoły zarazem, przy narożniku ulic Webster i Fisher, kosztem $25,000. Uroczystego poświęcenia tego pierwszego owocu parafjalnego dokonał ks. Jan Guedling, który naonczas obowiązki administratora djecezji Fort Wayne pełnił. W skład pierwszego komitetu kościelnego weszli panowie: Kazimierz Woltman, Piotr Dankowski, Józef Szymański i Jan Gadacz.

Bardzo czynnemi, a gorliwie nad dobrem nowo tworzącej się parafji św. Kazimierza Królewicza pracującemi, były zespoły następujące: Tow. Najsłodszego Serca Pana Jezusa, Tow. Niewiast Różańcowych oraz Apostolstwo Modlitwy, wreszcie Tow. św. Kazimierza Królewicza.

To pierwsze wzmiankowane powyżej towarzystwo, założone będąc w parafji św. Jadwigi w roku 1892, przeprowadziło się w r. 1897 do dzielnicy, gdzie tworzyła się parafja św. Kazimierza. Pierwszą administrację stanowili panowie: Franciszek Kałamaja, prez.; Jan Doranek sekr.; Andrzej Mikołajczyk, kasjer. Kilka lat temu towarzystwo to dla braku członków istnieć przestało.

Tow. Niewiast Różańcowych oraz Apostolstwo Modlitwy założone zostało we wrześniu 1888 roku. Pierwszym zarządem były panie: Gertruda Śmigielska, prez.; Marja Kaczorowska, sekr.; Józefa Szmanda, kasjerka. W skład zarządu obecnego wchodzą panie: Stanisława Ściba, prez.; Stanisława Andrysiak, wiceprez.; Weronika Janicka, sekr. prot.; Helena VanHoke, sekr. fin.; Marja Bukowska, kasjerka.

W Tow. św. Kazimierza Królewicza, kiedy ono założone zostało w listopadzie ,1898 roku, zarząd stanowili panowie: Michał Kopiński, prez.; Kazimierz Woltman, sekr.; Jan Gadacz, kasjer. Dzisiejszą administrację stanowią panowie: Stanisław D. Podemski, prez.; Stanisław Radecki, wiprez.; Michał Grześkowiak, sekr. prot.; Walenty Gadacz, sekr. fin.; Józef Duszyński, kasjer.

W kwietniu, roku 1899, ks. Zubowicz z probostwa ustąpił na korzyść ks. Eligjusza Raczyńskiego, C.S.C. Młody i energiczny ten kapłan od razu pozyskał serca ludu. — Niestety, śmierć nieubłagana przeniosła go do wieczności już w r. 1902, w kwiecie wieku; poczem ks. Zubowicz ponownie objął obowiązki proboszcza.— Pod jego przewodnictwem młoda parafja raźno naprzód postępowała. W roku 1907 była wolna od wszelkich długów.

Rok 1913 sprawił to, że ks. Zubowicz został przeniesiony na probostwo przy kościele św. Jadwigi, aby zająć miejsce ks. Czyżewskiego, którego owocny żywot ziemski w połowie roku wspomnianego był się zakończył. Na Kazimierzowie, natomiast, sprawy parafjalne nader niefortunnie w tym czasie się ułożyły. Otóż na tle wady ludzkiej, od której zawsze bacznie stronić trzeba, a mianowicie, braku rozsądnego zastanowienia się, powstały całkiem niepotrzebne nieporozumienia i trudności.

Jakoż, ks. Bonifacy Iwaszewski, C. S. C., obejmując urząd duszpasterski na Kazimierzowie w lipcu, 1913 roku, urzędował jako proboszcz zaledwie dwa tygodnie, kiedy na jego miejsce przybył ks. Stanisław Gruza, C.S.C. Ten ostatni kapłan pełnił swe obowiązki gorliwie i mężnie aż do 23 września, 1915 r., kiedy zastąpił go ks. Stanisław Górka, C.S.C.

Ks. Górka pozostał na stanowisku duszpasterskim przez przeszło 15 lat. Okres ten pod jego przewodnictwem zapisał się bardzo chwalebnie w dziejach parafji św. Kazimierza Królewicza. Zauważyć to można i pod względem odnowionego czerstwego ducha parafjalnego i pod względem znakomitego postępu materjalnego.

Jakoż w 1916 roku stanęło pierwotne audytorjum, ostatniemi laty na cele szkolne przerobione. W 1919 r. zakupiono więcej ziemi i wybudowano piękny Dom Sióstr. Wreszcie, w 1923 r. długie marzenia parafjan na Kazimierzowie, stały się faktem dokonanym, kiedy rozpoczęto pracę nad wspaniałą świątynią, mającą zastąpić ulokowany na drugiem piętrze stary kościół. Poświęcenie nowej świątyni odbyło się w jesieni, 1924 r., kiedy parafja obchodziła srebrne gody swego istnienia. W komitecie, który się zajmował sprawami, dotyczącemi budowy świątyni, służyli panowie: Wojciech Kajzer, Edward Lewandowski, Stanisław D. Podemski, Walenty Gadacz i Walenty Nowicki.

W lipcu, 1931 r., wiel. ks. Górka, po wyśmienitym rekordzie duszpasterskim i gospodarskim, został przeniesiony do parafji św. Trójcy w Chicago. Jego miejsce na Kazimierzowie zajął i po dziś dzień urzęduje, piszący niniejszy artykuł.

Ponieważ nakreślone granice pozwalają parafji św. Kazimierza budować się w kierunku południowym tylko, a zaś od tej właśnie strony leżą ogromne grunta fabryczne, przeto wzrost parafji od jej założenia 35 lat temu, był niewielki. W pierwszych początkach istnienia, parafja liczyła 460 rodzin. W 1912 r. było 527 rodzin, a dusz razem 2,587. Dzisiaj jest w parafji rodzin z obojga żyjącymi rodzicami 542, a dusz cokolwiek ponad 2,900.

Szkoła parafjalna na Kazimierzowie, dziś mająca osiem kompletnych wydziałów elementarnych, miała przed 35 laty tylko cztery. — Pierwszymi nauczycielami byli: Franciszek Drejer, Władysław Wieczorek, Ludwik Mucha, Leonard Kałamajski, Zofja Luźna i Anna Sypniewska, która zarazem była i organistą. Siostry Najśw. Rodziny z Nazaretu nastały na Kazimierzowie w 1902 r. i do dziś dnia trudnią się nauczaniem dzieci.

Aczkolwiek opisujące się tu dzieje z zamiaru mają być krótkie, to jednak nie można chyba pomiąć wzmianki o wiel. ks. dr. Stanisławie F. Lisewskim, C. S. C. Przybył on na Kazimierzowo jako wikary blisko osiem lat temu i odrazu podbił serca wszystkich. Posiadając naukę obfitą i zdolności niepospolite, a pałając w dodatku niegaszącą się chęcią poświęcenia tychże na na korzyść duchowną i społeczną przedewszystkiem ludu polskiego, zjednał sobie wkrótce najwyższe uznanie nietylko pośród Polonji southbendskiej, i nietylko w sferach innonarodowych w South Bend, ale także w sferach polskich i innonarodowych daleko i szeroko poza naszem miastem.

W dzisiejszych ciężkich czasach parafje niemal niemal wszędzie przechodzą ciężkie koleje. Wszelako, parafja św. Kazimierza Królewicza, borykając się mężnie z następstwami wielce umniejszonych dochodów, obiecuje przecie iść stałe naprzód — pod względem duchowym napewno, a zaś pod względem materjalnym, o ile dzisiejsze warunki pozwolą. Do komitetu kościelnego obecnie należą pp: Józef Duszyński, Andrzej Piotrowski, Adolf Bobiński, Andrzej Kaźmierczak, Kazimierz Woltman i Franciszek Klimek, sekretarz.

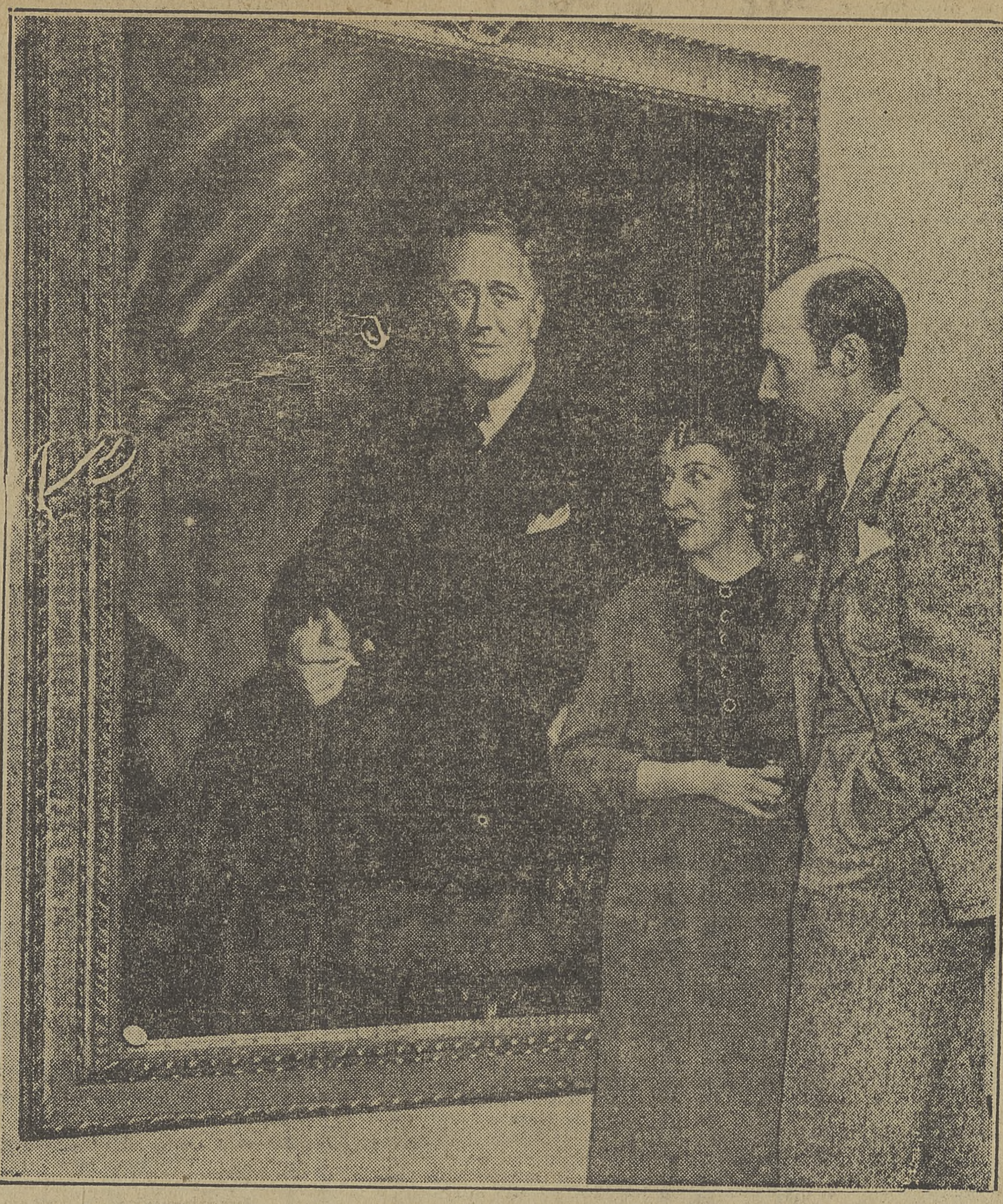
Od kogo zależy dobra sława?

Pewna dama zapytała dowcipnego księcia de Ligne w czasie kongresu wiedeńskiego, od kogo zależy dobra sława.

Na to, śmiejąc się, odpowiedział książę:

— Prawie zawsze od tych ludzi, którzy jej nie posiadają.

ARTYSTA I JEGO DZIEŁO.



Paul Trebilcock, artysta-malarz z Chicago, i jego żona, oglądają portret Prezydenta Roosevelta, wykończony ostatnio przez Trebilcocka i wystawiony obecnie w Art Institute w Chicago.

Z Irving Park.

48 SKAUTÓW W DRUŻYNIE TOW. ŚW. FELIKSA.

Pani Górska, dyrektorka Z. P. R. K., która swego czasu zorganizowała drużynę skautową i nowy oddział małoletnich przy Towarzystwie św. Feliksa, donosi nam, iż drużyna ta wzrosła dziś od 25 do 48 chłopców. A więc doskonały podkład pod drugą drużynę zapoczątkowany, tylko tak dalej, a będą dwie drużyny.

W środę, dnia 7go lutego, odbędzie się instalacja drużyny, na której będą obecni urzędnicy Zarządu Zjednoczenia, oraz reprezentanci Biura Skautowego.

Instalacja odbędzie się w sali parafjalnej Niepokalanego Serca Marji o godzinie 7:30 wieczorem. Instalacja połączona jest z zabawą, z której czysty dochód obrócony zostanie na umundurowanie drużyny.— Przygotowuje się wspaniały program skautowy, na który złożą się popisy skautów z wiązania węzłów, sygnalizacji, pierwszej pomocy itd.

Na tę instalację zaprasza uprzejmie Komitet Opiekuńczy drużyny, oraz p. Dyr. Górska prezeska Towarzystwa i prezeska Osady Nr. 81. Poprzyjmy tak wspaniały i szlachetny cel jakim jest umundurowanie skautów Zjednoczenia.

KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

W przyszłą sobotę, dnia 10go b. m przybędzie do Okręgu II. S. P. w Am., wiceprezeska Sokolstwa Polskiego w Am. dhna M. Korpanty, która zabawi w gronie naszym pięć dni. W tym czasie zamierza zwiedzić wszystkie gniazda sokole w Chicago.

Ponieważ czas pobytu dhny M. Korpanty jest krótki wiceprezeska Okręgu II-go, dhna A. Rutkowska, przygotowała program wizytacji gniazd, do którego wiceprezeski i naczelniczki gniazd winny się zastosować, zbierając członkinie swych gniazd w miejscu i czasie oznaczonym w kąciku, w ubiegłym tygodniu. Jeżeli są sprawy nie całkowicie zrozumiane prosimy się zwrócić czemprędzej do dh. A. Rutkowskiej, telefon Canal 3543.

*

Wielka uroczystość jubileuszowa Gniazda Sokolic Nr. 100 urządzona z okazji 35-lecia istnienia, odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 11go b. m.

Program uroczystości rozpocznie się o godz. 9:30 rano w sali im. Jul. Słowackiego, skąd dhny Gniazda 100, druhowie Gniazda 37go, Wydział Okręgu II. i zaproszeni goście udadzą się gremjalnie na nabożeństwo do kościoła św. Józefa. Po nabożeństwie podany będzie wszystkim obiad, w sali Słowackiego.

Komitet serdecznie zaprasza wszystkich na jubileuszowy bankiet z klasycznym programem, który się rozpocznie punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem, w sali wyżej wspomnianej.

*

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem Okręgu 2-go, odbytem w niedzielę, dnia 28-go stycznia, przeszła uchwała ażeby w dalszym ciągu Okr. 2-gi należał do Centrali Ideowych Organizacyj w Chicago. Również plenum zadecydowało brać czynny udział w wszelkich imprezach narodowych bez względu, która organizacja takowe urządza. Mowy o wystąpieniu z Komitetu Między-Organizacyjnego, jak to było pisane w Dz. Zjednoczenia w ubiegły wtorek nie było, ponieważ nie można wystąpić z komitetu, jeżeli do niego się nie należy, a że cele wspomnianego komitetu i Centrali są jedne i te same przeto plenum uważało za stosowne pozostać nadal przy Centrali i w dalszym ciągu brać udział w wszelkich imprezach narodowych.

*

Komisja rozwoju i oświaty Okręgu II-go apeluje do wszystkich Gniazd, ażeby energicznie zabrały się do pracy werbunkowej. Już jeden miesiąc upłynął od czasu kiedy kontest werbunkowy się rozpoczął. Prawda jest, że w pierwszym miesiącu były czynione przygotowania do programów gwiazdkowych i instalacji, lecz to wszystko już się skończyło, a teraz powinniśmy wszyscy zabrać się do pracy, werbować nowych członków na lewo i prawo, ażeby szeregi Okręgu II. w tym czasie podwoić. Ile druhen podczas pobytu wiceprezeski Sokolstwa, dhny M. Korpanty, złoży aplikacje?

*

W środę, dnia 31go stycznia, b. r., w sali im. Jul. Słowackiego odbyła się instalacja zarządu Oddziału Doboszy i Trębaczy Orkęgu II-go.

Drużyna Sokola licznie przybyła na tą pierwszą instalację doboszy i trębaczy. Program zagaiła młoda dhna I. Kman. Naczelnik Okręgu, dh. A. Nowinski, odebrał przysięgę od zarządu, względnie prezeski, dhny F. Mikuła; wiceprezeska dha S. Zarnowieckiego; sekr. fin. dhny E. Wiśniewskiej; sekretarki prot. dhny T. Bartlaga i marszałka, dha T. Dybek. W imieniu Okręgu II-go serdecznie przemówił do obecnych wiceprezes Okręgu, dh. E. Rozentreter, który w tym czasie przewodniczył programowi. Kolejno przemawiali dh. S. Obrzut, za którego inicjatywą odział ten był zorganizowany, dhna A. B. Lenard, hon. w. p. Okręgu, dh. Ignacy Frasz, dh. Staniszewski, instruktor tej młodzieży i dhna A. Rutkowska, wiceprezeska okręgu, która najwięcej się przyczyniła, iż program ten tak wspaniale się udał. — Przy doborowej orkiestrze dha. Staniszewskiego tańczono do późnej pory.

*

Dobrego urzędnika każdy pozna. Otóż przez trzy lata dh. S. Sikora, kasjer Okręgu II-go S. P., tak wzorowo spełniał ten obowiązek, iż był powołany na ten urząd przez Stow. Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców w Chicago i Klub „Wiza Boosters” w Cicero.

*

Niespełna dwa tygodnie czasu do wyścigów łyżwiarskich, jakie urządza komisja techniczna Okręgu dla ćwiczących.— Druhowie i druhny zgłaszajcie swe aplikacje czemprędzej. — Wyścigi odbędą się w Harrison parku, przy 18-ej i S. Wood ul.. a nie w Humboldt Parku jakto przedtem było pisane.

*

Organizator Okręgu II-go dh. D. Świerczyński podaje do wiadomości iż we wtorek, dnia 13 b. m. w dzielnicy Hanson Park gdzie była otworzona filja Gn. 2-go, odbędzie się gremjalne zaprzysiężenie nowych członków — przeszło sto.

*

Poniżej podajemy numery gniazd, których sekretarze dotychczas nie nadesłali spisu zarządu na rok 1934: Gniazda — 1, 9, 27, 44, 48, 49, 378, 786. 792, 815, 866, 873 i 889. Powtóre zwracamy się z prośbą do sekretarzy tych gniazd, ażeby przynajmniej w tym roku nam takowe przesłali.

*

Drużyna sokola w Chicago podejmowała będzie Wodza Armji Błękitnej, gen. Józefa Hallera, w sobotę, dnia 7-go kwietnia. Z okazji tej w sokolni Gn 2-go odbędzie się Raut Sokoli.

*

Gniazdo Nr. 3, w dzielnicy Bridgeport, tą drogą prosi gniazda, ażeby nie urządzały żadnych programów lub zabaw w niedzielę, dnia 8go kwietnia, ponieważ w tym dniu odbędzie się uroczystość 40-lecia połączenia z rozwinięciem sztandaru. Na uroczystość komitet serdecznie zaprasza całą Polonję.

Rehabilitować oznacza przywrócić komu dobrą cześć i sławę.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Bractwo Dziewic Różańcowych urządza zabawę w tę sobotę, dnia 10 lutego, w sali parafjalnej, pnr. 710 DeKoven ul. Początek zabawy o godz. 7:30.

*

Posiedzenie Tow. św. Apolonji, gr. 128, odbędzie się w środę, dnia 7go lutego o zowykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń.

*

Posiedzenie Tow. św. Wacława Nr. 2, odbędzie się dnia 11 lutego, zaraz po południu, w sali podkościelnej pnr. 700 DeKoven ulica.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się w poniedziałek wieczorem o zwykłym czasie w kancelarji parafjalnej.

*

Pierwsze walne zebranie nowopowstającego Kółka Dramatycznego odbędzie się we wtorek wieczorem, o godz. 7:30. Komitet organizacyjny zaprasza każdą panienkę i młodzieńca na to posiedzenie. Posiedzenie odbędzie się w podkościelnej sali parafjalnej pnr. 700 DeKoven ulica.

*

Dnia 10go lutego, pp. Wojciech i Józefa Wanielista z Jefferson ul., obchodzić będą srebrne gody weselne, czyli rocznicę 25-tą życia małżeńskiego. Z tej okazji zostanie odprawione solenne nabożeństwo o godzinie 8-ej rano na intencję solenizantów. Państwo Wanielista ćwierć wieku upływa w sobotę, jak w tym samym kościele zostali połączeni dozgonnym węzłem małżeńskim a obecnie odnawiając swe śluby złożą Panu Zastępów serdeczne dzięki za Jego stałą opiekę Ojcowską nad niemi.

Państwo Jan i Marja Łabuda z 14-ty Place również będą obchodzić 25-cio lecie pożycia małżeńskiego w niedzielę, dnia 11 lutego. Z tej racji w tymże kościele w którym przed 25-ciu laty ślubowali po raz pierwszy dozgonną wierność i miłość małżeńską, zostanie odprawiona Msza św. solenna na intencję jubilatów, o godz. 8ej rano.

*

Powstały w ubiegłym roku klub młodzieży grupujący się przy parafji św. Wacława na DeKoven ul., p. n. „Semper Fidelis Social and Athletic Club”, obecnie przyodziewa w odświetną szatę swoją salę klubową.

*

W ubiegłą niedzielę zostały rozdane kopertki, w kościele, na kolektę na węgiel. Ponieważ potrzeba ogrzewać szkołę osobno, dom Sióstr osobno, plebanję i również kościół osobno a też i salę większą, jeśli się używa, też osobno, dlatego wydatki na opał są większe niż gdyby było centralne ogrzewanie. Przeto uprasza się tak parafjan jak i gości, przyjaciół i sympatyków parafji św. Wacława na DeKoven o szczodrobliwą na ten cel ofiarę.

Już są poczynione wstępne przygotowania do mającej się odbyć zabawy kostkowej „Bunco Party”. Zabawa kostkowa odbędzie się w marcu, data jeszczenie jest ustalona.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku abiturjentki i abiturjenci otrzymali upoważniające listy od Czcig. Siostry przełożonej i miejscowego ks. Proboszcza do szukania patronów, czyli opiekunów szkoły parafjalnej św. Wacława na DeKoven ulicy.

Klaun oznacza komika albo błazna cyrkowego.